Nr 30b. Dnia 30 stycznia. Sobota. Dnia 18 (30) stycznia 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym odbędą się nabożeństwa z zupełnym odpustem, wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, odłożone z dnia 25-go b. m., na pamiątkę nawrócenia św. Pawła apostoła w kościołach: św. Krzyża i św. Anny (po-bernardyńskim), w kościele zaś św. Karola Boromeusza na Powązkach odpust miesięczny.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) solenna wotywa bractwa Pocieszenia Matki Boskiej przed jej ołtarzem.

— W kościele parafjalnym N. Panny Marji odprawioną będzie jutro o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej.

— Jutro w kościele św. Krzyża po ukończonem nieszpornem nabożeństwie odbędzie się w lmrytarzu przed zakrystją sesja wpisowa i składkowa bractwa tegoż tytułu.

Przegląd polityczny.

Wczoraj w sejmie pruskim toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad postawioną na porządku dziennym przez ks. Bismarka i wyjaśnianą ze wszystkich punktów widzenia sprawą polską.

Obecnie wypada nam jeszcze tylko podać dokładną osnowę dwóch wniosków, służących za podstawę obradom sejmu pruskiego.

I. Wniosek dra Achenbacha.

Izba uchwali, iż w uznaniu prawa i obowiązku rządu pruskiego do podjęcia obrony niemiecko-narodowych interesów w prowincjach wschodnich

1) wyraża zadowolenie swoje z tego, iż w najwyższej mowie tronowej zapowiedziane zostały pozytywne zarządzenia, celem ubezpieczenia bytu i rozwoju ludności i kultury niemieckiej w tych prowincjach;

2) oświadcza gotowość przyznania rządowi potrzebnych środków dla wprowadzenia w życie tych zarządzeń, zwłaszcza na polu szkolnictwa i ogólnej administracji, tudzież osiedlania niemieckich rolników i włościan w tych prowincjach.

II. Wniosek dra Windthorsta.

Z uwagi, że nie jest rzeczą właściwą: 1) zgadzać się naprzód już na nieznane jeszcze i tylko zaznaczone dotąd ogólnie zarządzenia królewskiego rządu; 2) tudzież dla wykonania tych zarządzeń uchwalać środki bez ograniczenia,

sejm przechodzi nad wnioskiem dra Achenbacha i towarzyszów do porządku dziennego.

Komisja parlamentu niemieckiego, której przekazanym został w swoim czasie wniosek ks. dr. Jażdżewskiego i towarzyszów w sprawie używania języka polskiego w sądownictwie, uchwaliła w dniu 27-ym b. m. 10-ciu głosami przeciw trzem zalecić pełnej izbie zmianę art. 187-go ustawy o postępowaniu sądowem w sposób następujący:

„Jeżeli rozprawa sądowa toczy się przy udziale osób niewładających językiem niemieckim, powinien być dopuszczonym tłumacz.

Prowadzenie drugiego protokułu w obcym języku nie jest dopuszczonem. Wszakże, o ile wedle przepisu prawa, protokuł powinien być odczytanym lub do odczytania udzielonym osobom interesowanym, powinny wnioski i oświadczenia, złożone w obcym języku, w tymże języku wpisane być do protokułu lub też doń dołączone; toż samo stosuje się do roty przysięgi, składanej przez osoby nie władające językiem niemieckim, tudzież do wniosków prokuratorji i obrony, których znajomość dla stron interesowanych jest niezbędną.

W odpowiednich wypadkach powinno być do protokułu dołączone tłumaczenie, uwierzytelnione przez tłumacza."

Pester Lloyd donosi w liście z Filipopola co następuje: „Podczas toczących się bitw pod Śliwnicą w d. 19-ym listopada z. r. uchwaliła opozycja bułgarska na zebraniu w Sofji: 1) książę ma być z tronu złożonym; 2) należy prosić państwo opiekuńcze o objęcie protektoratu nad Bułgarją: 3) gabinet się obala, a wprowadza w jego miejsce rząd prowizoryczny; 4) z Serbją zawiera się pokój i przyznaje się jej wynagrodzenie. Metropolita Klemens z Tirnowy miał księcia do abdykacji nakłonić. Metropolita odmówił, a zwycięstwo popsuło opozycji szyki. Książę dostał języka, przybył na dwie godziny, swoje kosztowności w poselstwie austrjackiemu umieścił, zostawił odpowiednie zlecenie i wrócił na plac boju. Ex-minister Cankow, przewodca opozycji, oświadczył niedawno głośno: idea unji pozostała tylko w mózgu księcia; programem opozycji jest: zajęcie Bułgarji przez państwo opiekuńcze, zawieszenie konstytucji."

Br. Z.

PROCES POLITYCZNY.

(*Sprawozdanie telegraficzne Ajencji północnej.*)

Prawitelstwiennyj wiestnik zamieszcza następny komunikat urzędowy:

„W r. 1878-ym w kraju Przywiślańskim wykryto pierwsze ślady usiłowań propagandy socjalno-rewolucyjnej wpośród robotników, a od roku 1883-go taj-

PRAWO MALTHUSA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

(Dokończenie.)

Spokojnym krokiem przystąpił do trumienek, poprawił świece w lichtarzu, poprzesuwał doniczki z kwiatami, i odstąpiwszy parę kroków, przyjrzał się zdaleka czy wszystko w porządku.

Jakaś nędzna, na chłodzie podwórzowym przeziębła mucha wleciała do izby i pofruwawszy ciężko nad obiema trumienkami, siadła wreszcie na zsiniałych usteczkach dziewczynki.

— Ach ty!—wykrzyknął z pasją Kozik—będziesz mi moją Ewcię gryzła!

I czemprędzej odgonił muchę z umarłej, a potem dopóty biegał za nią po izbie, aż zziębła i przelękła znowu na podwórko wypadła.

— Gdzież żona?—spytałem.

— Jakto? — rzekł, rozszerzając oczy z podziwienia — alboż pan nie wie? Siedzi u Piórzyckich, przy Jadwini...

— Więc i Jadwisia chora?

Ściągnął brwi z widocznym gniewem, i zamiast odpowiedzi mruknął pod nosem:

— Cóż to za tępy naród... nic nie rozumie!...

Potem rzekł głośno:

— Chodźmy do ogródka...tu strasznie gorąco...

W rzeczywistości zaś w otwartej izbie panował chłód dotkliwy.

Wyszliśmy.

Zmierzch już padał i ogródek miał minę rozpaczliwie smutną i nędzną. Krople deszczowej wody stały na wszystkich listkach, które jeszcze nie zdążyły opaść; wilgoć i zbutwiałość dobywały się z rozmokłej ziemi. Gdy Kozik otworzył furtkę, kilka kur chudych i obłoconych, z głośnym trzepotem zerwało się z gałęzi i uciekło w krzaki.

— Trzyma się! patrz pan, że się trzyma!—to były pierwsze słowa Kozika, który przedewszystkiem zwrócił oczy na wierzchołek starej jabłoni.

— Bo widzi pan—dodał tajemniczo—z tą gałęzią to jest cała historja... Dziś rano pewiedziałem sobie tak: jeżeli gałąź do jutra nie spadnie, to znak, że Jadwisia będzie żyła, a jeżeli zaś spadnie, to...

Nie dokończył i spojrzał na mnie bystro, a oczy jego wydały mi się błyszczące martwo, jak szkło przepalone na słońcu.

Chciałem odezwać się z kilkoma słowami pociechy, okazać zwykłe w takich razach współczucie.

— Panie Kozik—rzekłem—prawda, że dotknęło cię wielkie nieszczęście, jednakże...

Nie dał mi dokończyć i przerwał niecierpliwie:

— Co znowu! Lepiej niech mi pan powie, czy wedle pańskiego rozumienia jest piekło, czy też nie ma piekła?

I nie czekając na odpowiedź, dokończył zuchwale:

— Bo ja tam w żadne piekło nie wierzę!

Stanął na środku uliczki, rozmiękłej od deszczu, nogi szeroko rozsunął, wziął mnie za guzik od paltota i mówił:

— Ja wiem co pan sobie myśli. Pan myśli: mam przed sobą durnego krawczynę, który akurat tyle tylko wie, że spodnie inaczej się kraje jak surdut, a surdut inaczej jak kamizelka. Otóż właśnie, że nie! Ten Kozik, który przed panem stoi, inny jest zupełnie od tamtego Kozika, którego pan znałeś. Jeden jedyny tydzień przerobił go do szczętu, wywrócił na nice, wyrychtował, przypasował, odświeżył z wierzchu i pod spodem, zmienił krój, poprawił robotę, jednem słowem zrobił nowego Kozika, który do dawnego tak jest podobny, jak pięść do nosa.

Zatrzymał się i topiąc we mnie wzrok badawczy (a oczy wciąż miał szklane) spytał:

— Niech też pan zgadnie, co ja przez ten tydzień robiłem?

I swoim zwyczajem sam zaraz odpowiedział:

— Rozmyślałem.

Potem mówił spokojniej:

— Inni desperowali, latali po doktorów, do apteki, po księdza, po stolarza... a ja usiadłem sobie spokojnie w kąciku i—rozmyślałem. Latałbym i ja pewnikiem z innymi, gdyby *to* nie spadło tak raptem. Ale gdy mnie w nocy obudził krzyk żony i gdym *to* zobaczył, zapiekło mnie strasznie w piersiach i głowie i zaraz usiąść musiałem. Na jedną chwilę pociemniało mi we łbie jak w kominie, ale zaraz zrobiło się jasno... i już ciągle jest jasno...

Zamrugał filuternie oczami i mówił dalej:

— Zrozumiałem ja teraz, proszę pana, wiele rzeczy, na które wpierw byłem głupi. Bo co to jest na ten przykład Pan Bóg? Albo co to jest człowiek? Człowiek idzie do Pana Boga w służbę, tak zupełnie jak czeladnik do majstra. Więc dopóki majster jest dobry, płaci regularnie, wypełnia co przyrzekł, wszystko idzie porządkiem i czeladnik chwali go a pracuje jak się patrzy. Ale kiedy majster odbiera co dał i jeszcze po łbie wali, to wtenczas, proszę pana, kwita ze służby!

Czekał, czy co na to nie powiem, a gdym milczał, rzekł przekonywająco:

— Już ja to sobie wszystko dobrze rozważyłem...

Następnie zapuścił się w długie rozprawy i dowodzenia, które nazwaćby można było filozoficznemi, gdyby nie to, że do żadnego ze znanych filozoficznych systematów nie pasowały. Przytem, choć w nich tu i owdzie błyskała myśl jaśniejsza, w ogóle jednak były dziwnie pogmatwane i niezrozumiałe.

Ciemno już było, gdyśmy wrócili do izby...

Kozik szedł śmiałym krokiem, ale na progu zawahał się, jakby go coś wpuścić do środka nie chciało.

Wszedłszy, rzucił krótkie ale przenikliwe spojrzenie na dzieci (których twarze z białych jak opłatek poczynały stawać się już bursztynowo-żółte) i pośpieszył czemprędzej do swego stołka przy oknie.

Usiadł i wzrok wytężył w ogródek, usiłując przebić nim coraz bardziej gęstniejące ciemności.

I tak się w ciemności te zagłębił, że nie spostrzegł nawet, gdym mu rękę ściskał na pożegnanie.

Z pośpiechem opuszczałem domek, ongi tak wesoły, unosząc ze sobą dziwne przygnębienie ducha.

Zwłaszcza stan Kozika przejmował mnie niepokojem.

Myślałem, że dla człowieka tego byłoby stokroć lepiej, gdyby tłukł czołem o mury, zanosząc się od głośnego płaczu i włosy rwąc sobie na głowie...

ne kółka zmierzały do wytworzenia ze swoich przedstawicieli coś nakształt organizacji centralnej, a za cel ruchu postanowiono odrodzenie Polski i w tym celu w Warszawie i w tych głównych miastach rosyjskich, gdzie w znacznej liczbie mieszkają polacy, uformowane zostały gminy secjalno-rewolucyjne, które wysyłały swoich delegatów do rady opiekuńczej robotniczej. Mający swoje siedlisko w Warszawie sąd miał rozbierać spory między robotnikami i ich pryncypałami i wydawać postanowienia w formie ostrzeżenia, a nawet i wyroków śmierci. Niebawem jednak wskutek aresztowania głównych agitatorów organizacja się rozpadła, a ze szczątków jej utworzyło się kilka kółek, z których wyłoniła się grupa kierująca, a ta ze współudziałem przedstawicieli kółek robotniczych tak zwanego komitetu robotniczego dała początek stowarzyszeniu socjalno-rewolucyjnemu pod nazwą Proletarjat. Za udział w tem stowarzyszeniu pociągniętych było do śledztwa 200 osób. Z ich liczby 29, jako najwinniejsi, oddani zostali pod sąd wojenny, inni zaś zostali ukarani w drodze administracyjnej.

Sąd uznał, że I-sze) stowarzyszenie Proletarjat miało na celu obalić w Rosji istniejący porządek państwowy, społeczny i ekonomiczny, i do tego dążąc uciekło się do propagandy ustnej i piśmiennej, zmierzającej do jawnego nieposłuszeństwa najwyższej władzy, urządziło tajną drukarnię, wydawało gazetę *Proletarjat*, zorganizowało kasę i perjodyczne pobory oraz wypłaty, a posiadając w swojem rozporządzeniu rewolwery, kindżały, a pomiędzy niemi także zatrute kastety i trucizny, działało środkami terrorystycznemi, skazując za pośrednictwem swojego komitetu centralnego podejrzanych o zdradzanie stowarzyszenia, a także osoby urzędowe na śmierć, i wyroki te wprowadzało w wykonanie, rezultatem czego był cały szereg zamachów morderczych;

II) Rzeczone stowarzyszenie weszło w r. 1883 im z partją rewolucyjną „Narodnej woli" w porozumienie, ujęte w formę dowodu piśmiennego, na mocy czego, między innemi, jeden z członków „Proletarjatu" spełniał obowiązki delegata „Narodnej woli". Najczynniejszym kierownikiem okazuje się szlachcic Stanisław Kunicki, który ukrywał się w mieszkaniu byłego sędziego pokoju w Warszawie, Bardowskiego. Kunicki był właśnie takim ajentem „Narodnej woli", odbywał podróże w celach zbrodniczych, założył za granicą rewolucyjną gazetę „Walka klas", uorganizował bojową drużynę, był głównym inicjatorem dokonanych przez „Proletarjat" morderstw i zamachów. I tak wyroki zamordowania Helszera i Skrzypczyńskiego nietylko że zostały sporządzone przez Kunickiego w mieszkaniu Bardowskiego, ale przez pełnomocników czuwał nad ich wykonaniem. Kunicki został aresztowany w mieszkaniu Bardowskiego, które było miejscem przestępnych zgromadzeń, służyło za skład majątku rewolucyjnego i za kryjówkę dla agitatorów partji. W mieszkaniu Bardowskiego, prócz proklamacyj rewolucyjnych i innych utworów tajemnej prasy, znaleziono pieczęcie tajemnych kółek, reprodukcje pieczęci rozmaitych instytucyj rządowych i społecznych, tajemną korespondencję członków stowarzyszenia, rękopisy i programata komitetu centralnego, oraz sekretnego porozumienia z partją „Narodnej woli" i własnoręczną proklamację do wojskowych, nadzwyczaj podżegawczej treści.

Zajmując się zbrodniczą propagandą wśród wojskowych, Bardowskij zapoznał się z kapitanem inżenierji Mikołajem Luri, który przez pośrednictwo Bardowskiego wszedł w stosunki z rewolucjonistami, zaopatrzył Kunickiego w pieniądze na podróż za granicę i różnemi czasy dawał członkom „Proletarjatu" pieniądze na cele rewolucyjne.

Mieszczanin Pietrusiński wykonał wyrok na robotniku Helszerze, mieszczanin Ossowski na konduktorze Skrzypczyńskim, a mieszczanin Szmaus dokonał zamachu morderczego na robotniku Siremskim.

Wymienieni wyżej sześciu zostali w d. 6-ym grudnia skazani na karę śmierci.

Druga kategorja oskarżonych składa się z 8-iu osób, należących do liczby założycieli „Proletarjatu" i bezpośrednio uczestniczących w propagandzie między robotnikami. Jeden z nich, Rechniewski, w charakterze członka komitetu centralnego, werbował również wspólników w pośród uczącej się młodzieży, a drugi, Janowicz, stawiając przy aresztowaniu go zbrojny opór, strzelał z rewolweru do oficera policyjnego i zadał ciężkie rany ajentowi policyjnemu.

Wymienione 8 osób, oraz 11 innych zostały skazane na zesłanie do ciężkich robót na 16 lat.

Z liczby tych ostatnich szlachcicowi Adamowi Sieroszewskiemu udowodniono, że doręczył zabójcom Skrzypczyńskiego wyrok komitetu centralnego i uczestniczył w przygotowaniach do wysadzenia w powietrze biura izby sądowej warszawskiej.

Następnie dwaj skazani zostali na ciężkie roboty, jeden na lat 10 i miesięcy 8, drugi na lat 8.

Nareszcie podporucznicy Igelstrom i Sokolskij, którym udowodniono, że przez pośrednictwo Lurego, Bardowskiego, Kunickiego i innych nabywali za pieniądze wydawnictwa rewolucyjne i dopomagali do ukrywania niektórych agitatorów rewolucyjnych, zostali skazani na osiedlenie w oddalonych miejscowościach Syberji.

Przy zatwierdzaniu wyroku złagodzone zostały kary, wielu skazanym na ciężkie roboty skrócono pierwotnie oznaczone termina, lub skazanym na ciężkie roboty zamieniono tę karę na zesłanie do najodleglejszych miejsc Syberji, a Sokolskiego i Igelstroma postanowiono zesłać na mieszkanie na Syberję według 1-go stopnia paragrafu 31 ustawy karnej.

Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej rozkazać raczył kapitanowi Luri i włościaninowi Szmausowi darować życie i zamienić karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót na 20 lat.

Wyrok sądu wojennego został spełniony w dniu 16-ym stycznia.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Wobec ciągłego powiększania się sieci kolei żelaznych, eksploatowanych przez rząd, między biurem kontroli państwa i ministrami finansów i komunikacyj niedawno nastąpiło porozumienie co do zaprowadzenia nowego systemu asygnowania sum na bieżące i nadzwyczajne wydatki kolei żelaznych rządowych.

= W połowie przyszłego miesiąca odbędzie się doroczne zgromadzenie uczestników stowarzyszenia spożywczego „Merkury". Członkowie, chcący wystąpić z wnioskami, mogą je składać do dnia 10-go lutego.

= Zeszłoroczne dowody składkowe Towarzystwa zachęty sztuk pięknych z dniem jutrzejszym utracą wartość jako bilety wolnego wstępu na wystawę. Od poniedziałku będą ważne tylko dowody składkowe na rok 1886-ty.

= W uzupełnieniu podanej dzisiaj rano wiadomości o deklaracji pp. Ludwika Górskiego i Jana Zawiszy w przedmiocie dostarczenia funduszu na restaurację pomnika króla Zygmunta III-go dodać winniśmy, iż deklaracja ta złożoną została przez wspomnionych obywateli w imieniu ich własnem oraz innych jeszcze ofiarodawców.

= W gronie duchowieństwa djecezji sandomierskiej zaszły następujące zmiany: ks. Tomasz Sokalski, administrator parafji Mnin, mianowany drugim sę-

III.

W karnawale zdarza się nierzadko późną nocą powracać do domu.

Jednej z takich zmarnowanych nocy, spędzonych bez pożytku dla świata i bez uciechy dla siebie, biegłem prędko po oślizgłym chodniku Podwala, zaciskając szczelnie futro, gdyż mróz był silny.

Gdym wymijał jakąś podrzędną, o czerwonych firankach bawarję, drzwi jej otworzyły się z trzaskiem, i wypchnięto z nich na ulicę trzech hałasujących strasznie biesiadników.

Właściwie dwaj tylko z nich hałasowali, trzeci bowiem, z podniesionym kołnierzem od paltota i w pomiętym cylindrze, na bakier zasadzonym, perorował coś do tamtych, z przejęciem wprawdzie lecz spokojnie.

— Patrzcie go!—szynkarz! parzygnat!

— Wytłuc mu szyby kamieniami!

— Jak on śmie porządnych ludzi rozbijać!

— Noga moja już tu nigdy nie postanie.

— Ani moja.

Tak wykrzykiwali, pięściami zaciśniętemi wymachując, tamci dwaj, w których, od pierwszego spojrzenia, poznawało się pospolitych haraburdów knajpianych.

Trzeci, nielepiej od nich wyglądający, oparł się plecami o słup latarni i prawił coś monotonnym i prawie poważnym głosem, czego tamci wcale nie słuchali. Ręce trzymał w kieszeniach i tylko prawem ramieniem podrzucał od chwili do chwili nerwowo.

Ta sprzeczność gwałtowności i spokoju, pijanych wybuchów i nietrzeźwej również powściągliwości uderzyła mnie. Przystanąłem na chwilę na chodniku —do czego skłoniło mnie także i to, że głos rozprawiającego wydał mi się znajomym.

I nie omyliłem się...

Był to Kozik w swej własnej osobie.

Gdym mu się zdaleka przyglądał, jeden z krzykaczów chciał wszcząć ze mną awanturę.

— A pan tu co? — wrzasnął, przysuwając się do mnie tak blisko, że poczułem na twarzy oddech jego, wstrętnie gorący i spirytusem przesiąkły.

Ale w tej chwili Kozik zwrócił na mnie spojrzenie, które z początku błędne, raptem nabrało przenikliwości i zaiskrzyło się mocno.

— Odstąp! — rzekł do napastnika rozkazująco — to... przyjaciel!

Wyciągnął rękę z kieszeni i chciał podejść do mnie, ale nogi się pod nim zachwiały, zatoczył się i musiał znowu szukać oparcia w słupie latarniowym.

— Dobry wieczór, panie akademiku... dobry wieczór—mówił, wyciągając do mnie zdaleka trzęsącą się rękę.

Zbliżyłem się i wówczas dopiero dostrzegłem, że Kozik miał twarz chorobliwie obrzękłą, bladą i piętnami kilku sińców naznaczoną, i że w ogólności wyglądał bardzo nieszczęśliwie.

Mimo to, na mój widok uśmiechnął się (przyczem zaczerniały mu w ustach szczerby po kilku nieobecnych zębach) i przymrużając znacząco lewe oko — rzekł:

— Wie pan? już u *tamtego majstra* nie służę... Co mi potem!

Jeden z kompanów usłyszał te słowa.

— Co też pan Marcel wygaduje! — wtrącił z głupowatym uśmiechem. — U jakiego znów majstra? Przecie pan Marcel sam jest majster!

Kozik, nie odwracając się do niego, dodał ciszej:

— To są kpy... nic nie rozumieją... ale pan akademik mnie rozumie, nieprawda?

Przytaknąłem, i spytałem jak mu się powodzi?

— Doskonale—odrzekł, powstrzymując czkawkę. —Jestem sam, wolny, swobodny, jak ten wiater w polu. Kiedy chcę, pracuję; kiedy chcę, bawię się... ot co! Mieszkam sobie na Piwnej, na czwartem piętrze. Wysoko bo wysoko, ale kto mój przyjaciel, to mnie i tam znajdzie. A innych bierz djabli! Robię niewiele, bo szkoda zdrowia. Głównie szyję dla jednego żydka, co ma sklep z tandetą na Wołówce. Człowiek bardzo myślący, i nawet dosyć charakterny...

— A żona?—spytałem.

— Żo-ona? — powtórzył przeciągle.— Niech się pan spyta w bractwie u Panny Marji; tam o niej lepiej wiedzą. Podobno chodzi do prania, bieliznę starą łata, a przytem modli się... ojoj! jak się modli. Zresztą, co mi tam do żony. Spółka rozwiązana.

— Jaka spółka?

Kozik znowu oko przymrużył i ramieniem szarpnął.

— Widzi pan, ja teraz nabrałem takiego przyzwyczajenia, że wszystko biorę na rozum. Bo rozum, proszę pana, to grunt. Więc też, jak się to tam na dawnem mieszkaniu zakotłowało, a potem ucichło, i ja sam z żoną zostałem, takem robotę na bok odłożył i rozmyślałem sobie o różnych rzeczach, a także i o małżeństwie. I wyrozumiałem wtenczas bardzo dobrze, że małżeństwo, to jest nic więcej, tylko spółka. Jak interes idzie porządkiem, to się spółka trzyma, ale jak już nie ma nic do roboty, to i spólnicy się rozchodzą; ja na lewo, ty na prawo, i basta!

— Więc rozłączyłeś się pan z żoną?

— Mówię panu, że spółka rozwiązana.

Zamilkł i brodę schował w kołnierz, a ręce wetknął napowrót w kieszenie. Skulone ramiona i pocieranie nogi o nogę wskazywały wyraźnie, że mu zimno nie żartem dokucza.

— Panie Marcel — mruknął jeden z niecierpliwiących się kompanów—dokąd pan tu będziesz stojał?...

— Albo co?

— Chodźmy na Mostową... tam jeszcze otwarte...

— Nie mam pieniędzy.

— Fracha! Abramek zakredytuje. Wie przecie, że ma z porządnemi osobami do czynienia!

Kozik nie odpowiadał, wpadłszy w zadumę głęboką, a od chwili do chwili dreszcz napróżno powstrzymywany, wstrząsał nim całym.

Nagle wytknął brodę z kołnierza i obrócił na mnie to szczególne, szklane spojrzenie, jakie już dawniej u niego zauważyłem.

— A tamta gałąź—szepnął tajemniczo—wie pan... tamta gałąź na jabłoni...

— I cóż się z nią stało?

— Spadła.

Potarł plecami o słup i dodał ciszej jeszcze, jakby do siebie tylko:

— Gdyby nie spadła, to, kto wie...

— Więc jakże? Idziemy czy nie idziemy? — zawołał chrypliwie towarzysz, na dobre już zniecierpliwiony.

— Idziemy. Dobranoc, panie akademiku...

I poszli.

Wiatr podniósł ze środka ulicy tuman śniegu, i rzucił w ślad za odchodzącymi, zakrywając mi ich zupełnie przed wzrokiem...

dzią-surogatem konsystorza. Tranzlokowani wikarjusze: ks. Feliks Kuropatwiński z Cerekwi do Bielin, ks. Józef Kiepas z filji Rytwiany do Cerekwi, ks. Adam Zieliński z Radomia do Gór wysokich, ks. Teodor Pajączkowski z Iłży na drugiego wikarjusza w Odrowążu, ks. Edward Ellert z Iwanisk do filji Rytwiany, ks. Antoni Grudziński z Klwowa do Iłży. Uwolniony z zamieszkania w Wysokiem Kole ks. Franciszek Żardecki, mianowany został wikarjuszem parafji Wierzbica, uwolniony z zamieszkania w Cesarstwie ks. Konstanty Piwarski, z prawem pełnienia obowiązków duchownych przyjęty został do djecezji. Przeniesieni administratorowie parafij: ks. Antoni Lech z Chełma do Zagnańska, ks. Saturnin Kaczorowski z Nieznamierowic do Wiązownicy, ks. Władysław Zalewski z Regowa do Chełnic. Posunięty na administratora parafji Malice ks. Gabrjel Czerwiński, wikarjusz parafji św. Pawła w Sandomierzu. Zmarli: ks. Stanisław Świątkiewicz, administator parafji Zagnańsk; ks. Antoni Jardel, administrator parafji Skórkowice; ks. Walenty Pelański, administrator parafji Tczów.

= W *Dniewniku warszawskim* czytamy: „Onegdaj dnia 16-go o godzinie 7-ej min. 40 rano w cytadeli warszawskiej spełnioną została kara śmierci z wyroku warszawskiego wojennego sądu okręgowego na 4-ch osobach skazanych za przestępstwa polityczne: Stanisławie Kunickim, Piotrze Bardowskim, Michale Ossowskim i Janie Pietrusińskim.

= P. Dobrosław Kleyna, b. adjunkt Banku polskiego, mianowany został adwokatem przysięgłym.

= Z literatury.

* Nakładem redakcji *Bibljoteki umiejętności prawnych* wyszła obszerniejsza rozprawa p. J. Kirszrota Prawnickiego p. n. „Kredyt włościański”.

* Ilustracje nasze coraz żywiej starają się utrzymać związek z bieżącą chwilą i stawać jej odzwierciedleniem, co im tylko za zaletę poczytać można, gdyż z istoty dziennikarstwa wynika, iż winno się zajmować tem przedewszystkiem, co bieżąca chwila wprowadza na porządek dzienny.

Kłosom w najświeższym numerze przedmiotu do ilustracyj okolicznościowych dostarczył pobyt Kraszewskiego w San Remo, dwóchsetne przedstawienie „Pana Twardowskiego” i stulecie istnienia baletu w Warszawie oraz półwiekowy jubileusz straży ogniowej warszawskiej.

* W ostatnich czasach roznosiciele uliczni sprzedawali za bezcen liczne egzemplarze „Słownika prawniczego łacińsko-polskiego”, tak że za parę złotych można było nabyć to dzieło kosztujące w handlu księgarskim kilka rubli.

Zwróciły na to uwagę niektóre pisma, a mianowicie *Gazeta polska*, ubolewając, że cenne to wydawnictwo spotkał znowu taki sam los, jak dzieła lekarskie prof. dra Girsztowta.

Tymczasem okazuje się, że przyczyna tego jest zupełnie inna, a mianowicie ktoś do tego nieupoważniony, sprzedał bezprawnie znaczną liczbę tomów jednemu z tutejszych antykwarjuszów i tym sposobem nagle cena tego wydawnictwa tak obniżoną została.

Przeciwko nieuprawnionemu sprzedawcy wytoczono sprawę karną.

* Aż dwa zbiorki poezyj ukazały się w Samborzu, oba wyszłe z pod pióra jednego autora, który nazwisko swe zachował w tajemnicy, a na pastwę krytyków oddał tylko imię—Stefan.

Jeden z tych zbiorków nosi nazwę „Pamiątki z Budapesztu” i wyszedł już z datą r. b. z drukarni J. Czaińskiego w Gródku, drugi, wydrukowany na miejscu czcionkami Szwarca i Trojana, z datą r. z. ukazał się p. n. „Sonety bałkańskie”.

W „Pamiątce” autor z całym poetycznym zachwytem mówi o narodzie i kraju węgierskim i w tym madjarskim zapale nawet pojedynczym ustępom zbiorku daje węgierskie napisy.

„Sonety” są raptularzem wspomnień z podróży odbytej w roku 1883-im przez Bulgarję do Konstantynopola.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Rozmaitości odbyły się dziś próby jeneralne z dwóch jednoaktowych utworów: bluetki francuskiej Emila Najaca „Czy pani przyjmuje?” i komedji niemieckiej Hoilpeina „Model bohaterki”.

Obie te sztuki wystawione zostaną pierwszy raz w dniu jutrzejszym.

W wykonaniu pierwszej wezmą udział: pani Lebrunowa i p. Sobiesław, w „Modelu bohaterki“ zaś wystąpią panna Marczelówna, tudzież pp. Prażmowski i Tatarkiewicz.

Programu widowiska jutrzejszego dopełni oryginalna komedja p. Tripplinówny „Hrabia rejent“.

Premjery jutrzejsze teatru Rozmaitości powtórzone zostaną w poniedziałek.

* W salach redutowych połączonych z salą teatru Wielkiego odbędzie się jutro piąty w karnawale bieżącym bal maskowy.

Zabawę urozmaici jednoaktowa krotochwila z francuskiego „Pani doktor i pan szwaczka“, która odegraną zostanie o północy na scenie teatru Rozmaitości.

* Żółkowski nie opuszcza łóżka.

Do cierpień artretycznych przyłączyło się jeszcze zapalenie oka.

Wszystko to nie wróży prędkiego powrotu znakomitego artysty na scenę.

* Marcelina Sembrich-Kochańska objawiła chęć przybycia w bieżącym sezonie na kilka występów gościnnych do Warszawy.

Artystka uprzedziła strony interesowane, że warunki jej dla teatru warszawskiego będą o wiele skromniejsze od stawianych za granicą.

Układy zatem ze znakomitą śpiewaczką przyjdą prawdopodobnie do skutku.

= Konkurs *Tygodnika ilustrowanego*.

Proszeni jesteśmy przez redakcję *Tygodnika ilustrowanego* o podanie dosłowne warunków konkursu, ogłoszonego przez to pismo, już w nrze 23*b* przytoczonych przez nas w streszczeniu.

„Pragnąc choć drobną zachętą przyczynić się do ożywienia ruchu w piśmiennictwie krajowem—piszą wydawcy *Tygodnika*—a może nawet do rozbudzenia nowych talentów, ogłaszamy niniejszem dwa następujące konkursa literackie.

Pierwszy: na napisanie nowelki lub szkicu historycznego.

Drugi: na napisanie wiersza o kobiecie, przez kobietę.

Nowelka, treści historycznej, obyczajowej albo społecznej, podobnie jak szkic historyczny, z dowolnej epoki dziejów krajowych wybrany, obejmować powinny od 600 do 1000 wierszy druku.

Objętość poezji przenosić nie powinna 150 do 200 wierszy.

Z nadesłanych utworów skład redakcji *Tygodnika ilustrowanego* wybierze w każdym z wymienionych wyżej rodzajów *po trzy celniejsze*, które wydrukowane będą w naszem piśmie, z zapewnieniem ich autorom lub autorkom zwykłego honorarjum.

Uznanie wreszcie *jednego* z owych trzech wydrukowanych z każdego działu za *najlepszy*, a tem samem zakwalifikowanie go do nagrody, *pozostawione będzie samej publiczności.*

Zaraz po wydrukowaniu sześciu prac przez redakcję wybranych, każdy z prenumeratorów *Tygodnika* otrzyma odpowiedni kupon, na którym wypisze tylko tytuł nowelki, szkicu lub wiersza, uznanego przez siebie za najlepszy i kartkę odeszle napowrót do redakcji *Tygodnika*, ta zaś, po obliczeniu kartek, przyzna nagrodę temu utworowi, który największą ilość głosów pozyska.

Plebiscyt taki, po raz pierwszy w piśmiennictwie naszem praktykowany, w każdym razie stanowić będzie ciekawą i pożądaną wskazówkę gustu publiczności.

Będzie to rodzaj wyborów podwójnych, znanych w rządach parlamentarnych, w których rola wyborców *pierwotnych* przypadnie redakcji, *ostatecznych* zaś publiczności.

Termin nadsyłania utworów konkursowych oznacza się do 30-go kwietnia r. b., przy zachowaniu zwykłych warunków, to jest załączeniu nazwisk i adresów autorów czy autorek w osobnych zapieczętowanych kopertach.

Każdy przytem utwór powinien być opatrzony w dowolnie obrane godło, które i na kopercie opieczętowanej powtórzyć należy.

Nagroda za nowelkę albo szkic historyczny *wyniesie rs. 150;*

za wiersz podanej wyżej treści *rs. 75.*”

= Na kasę Mianowskiego.

Dowiadujemy się, że zarząd kasy Mianowskiego uzyskał pozwolenie władzy wyższej na urządzenie w Warszawie szeregu odczytów, z których dochód obracany będzie na zasilenie tej instytucji i na poparcie wydawnictwa *Pamiętnika fizjograficznego*.

Odczytów zapowiedzianych jest w ogóle dziesięć; wypowiedziane one będą podczas nadchodzącego postu w jednej z sal publicznych w Warszawie.

Treścią wszystkich prawie prelekcyj będzie elektryczność; odczyty demontrowane będą doświadczeniami.

Pierwszy odczyt wypowie p. Dziewulski „O źródłach elektryczności”, następne wypełnią pp. Boguski „O związku pomiędzy pracą chemiczną a elektryczną”, Milicer „O galwanoplastyce”, Dziewulski „O świetle elektrycznem”, Stanisław Kramsztyk „O elektromagnetyzmie i jego zastosowaniu”, Dziewulski „O maszynach dynamoelektrycznych”, dr Jędrzejewicz „O elektryczności powietrza”, dr Dobrzycki „Elektryczność zwierzęca i zastosowanie elektryczności w medycynie” i wreszcie p. Kozłowski zamknie szereg prelekcyj dwoma odczytami, których przedmiotem będzie „Historja przemysłu górniczego w Polsce”.

= Ze spółek spożywczych.

W dniu jutrzejszym odbędzie się narada komisji związku spółek spożywczych, celem ostatecznego porozumienia się co do warunków handlowych, na jakich związek ma funkcjonować.

Dowiadujemy się, że oprócz własnych dwóch projektów, między któremi nastąpi wybór, komisja otrzymała też oferty osób prywatnych, pragnących założyć składy towarowe wyłącznie na potrzeby stowarzyszeń.

Widocznie kupcy pojmują swój interes, skoro sami deklarują się na podobną specjalizację handlu!...

W przyszłym miesiącu związek ma otrzymać ostateczną organizację.

= Nowa fabryka.

Słyszeliśmy, iż w gronie kilku naszych finansistów powstał projekt założenia w kraju specjalnej fabryki nici.

Projektodawcy przypuszczają, iż zakład tego rodzaju miałby u nas większe powodzenie, nie odczuwając konkurencji.

Projekt ma być wkrótce rozstrzygnięty, fabryka zaś będzie wzniesiona na większą skalę.

Kierownikiem, rozumie się, byłby początkowo cudzoziemiec.

= Nowe szybkowarki.

Jeden z tutejszych blacharzy sporządził nowy rodzaj maszynki do zagotowywania wody lub innych płodów.

Odznaczają się one tem, że nie potrzebują żadnego osobnego materjału opałowego, gdyż przytwierdza się je za pomocą odpowiedniego przyrządu nad szkiełkiem każdej zwykłej lampy naftowej, używanej do oświetlania pokoju.

Maszynka ta zupełnie nie przeszkadza zwykłemu przeznaczeniu lampy, a można z łatwością dwie lub nawet trzy szklanki wody zagotować, bez najmniejszego kosztu w przeciągu 10—15 minut.

W Warszawie jest ta rzecz nowością, we Lwowie zaś, gdzie maszynki te właściwie wynalezione zostały, cieszą się one już od roku wielkiem rozpowszechnieniem i uznaniem.

= Dalsze roboty.

Z wiosną mają być w dalszym ciągu prowadzone roboty restauracyjne w kościele dominikańskim.

Dokonanie ich zależnem jest wszakże od funduszów, ktorych kościół ten nie posiada i czerpie je jedynie z ofiar pobożnych.

= Oczyszczanie ulic.

Wywożenie śniegu z ulic pryncypalniejszych odbywa się dość energicznie.

Ulica Senatorska, Miodowa i kilka innych już w znacznej części są wolne od śniegu.

= Dziwaczna teorja.

Pewien piwowar tutejszy doszedł do wniosku, że wszystkie stałe pokarmy skracają życie i rujnują zdrowie, jedynie więc tylko płyny, które nie wymagają żucia zębami winny stanowić pożywienie człowieka.

W myśl tej teorji, niepopartej zresztą żadnemi argumentami, piwowar nasz już od pięciu miesięcy żywi się wyłącznie płynnemi pokarmami.

Pije więc nader mocne buljony, mleko, wino, wódkę, wreszcie ogromną ilość piwa własnej produkcji.

Wszystkim zaś opowiada, że czuje się zdrowym bardziej niż kiedykolwiek a na siłach nic nie stracił.

Chociaż pan *** swoją teorję usiluje narzucić wielu osobom, dotychczas jednak, o ile nam wiadomo, zwolenników nie zyskał.

= Kradzieże.

Na Wołowej skradziono z wozu skóry z garbarni Temlera wartości 100 rs.—Na Zielnej pod nrem 26-ym w mieszkaniu Opolskiego i Staniszewskiego spełniono kradzież garderoby i gotówki w sumie 162 rs.—Na Czerniakowskiej pod nrem 57-ym Piotrowi Tarnowskiemu skradziono różne przedmioty wartości paruset rubli.

= Przejechania.

Na Podwalu dorożka nr 322 przejechała Anielę Erenhejtową, która uległa niebezpiecznym obrażeniom na całem ciele.

Na Krakowskiem-Przedmieściu dorożkarz nr 314 uderzył dyszlem w głowę jednego z pasażerów tramwajowych, który otrzymał bolesną ranę.

= W tańcu.

Nocy wczorajszej w sali tanecznej na Pradze Jan Węgorzewski, oficjalista fabryczny, tańcząc mazura, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę, a nadto głową uderzył o hak tkwiący w ścianie przy firankach.

Poniósł on ciężką ranę i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Napad.

Nocy wczorajszej na Antoniego Gizaczyńskiego i Tomasza Knoch, powracających ze Szmulowizny, napadło czterech drabów.

Napadnięci stawili zacięty opór i pomimo przeważającej liczby rabusiów zdołali się od nich uwolnić.

Knoch jednak w walce tej utracił oko, które mu jeden z łotrów wybił uderzeniem pięści.

= Podpalenie.

W dniu wczorajszym na Twardej pod nrem 18-ym w podwórzu zapalono słomę w komórkach.

Ogień natychmiast ugaszono.

Przyczyną pożaru było podpalenie.

= Przedstawienie amatorskie.

W Łodzi odbyło się pierwsze z zapowiedzianych sześciu przedstawień teatralnych na urządzenie przytułków dla biednych.

Powiodło ono się najzupełniej i dało czystego dochodu około 500 rs.

Na ten sam cel danych będzie jeszcze pięć widowisk teatralnych, a mianowicie trzy polskie i dwa niemieckie.

= Koncert amatorski.

Donoszą nam z Lublina, iż w początku przyszłego miesiąca odbędzie się tam koncert amatorski, wokalno-muzykalny na korzyść niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum.

Urządzeniem koncertu zajmuje się jeden z miejscowych nauczycieli muzyki.

= Szkoła realna.

W Żytomierzu, jak donosi miejscowy dziennik *Wołyń*, rada miejska postanowiła prosić wyższe władze o otworzenie w tem mieście szkoły realnej, której brak mocno daje się odczuwać.

Na cel ten miasto ofiaruje rs. 5,000 na przeróbkę gmachu pozostałego po żydowskim instytucie nauczycielskim oraz tyleż stałej zapomogi rocznej na utrzymanie szkoły.

= Sanna w Lublinie.

Kto pragnie użyć dobrej sanny, niech przybędzie do Lublina.

Obfite spadłe śniegi, w części zmiecione z trotuarów na środek ulic, sformowały grube warstwy, które przez jazdę potworzyły doły i góry, a używający szlichtady doznają rozmaitych wstrząśnień; zaś trotuary z wyżłobieniami w części bezśnieżne, lub też z przymarzniętym śniegiem, stanowią pułapki dla przechodniów.

O uprzątaniu śniegów nikt tutaj nie myśli, pozostawiając te funkcje naturze, która jak dała, tak znów z czasem zabierze śniegi.

= Obojętność.

Miasteczko Staszów, liczące przeszło 6,000 ludności, prenumeruje na poczcie tylko 13 egzemplarzy pism polskich.

Większej obojętności dla piśmiennictwa trudno byłoby gdzie znaleźć...

Trzeba jednak dodać, iż w liczbie mieszkańców Staszowa znajduje się 4,457 żydów i 1,814 chrześcjan.

= Ścisłość.

Niektóre sądy gminne wyróżniają się niezwykłą ścisłością przy wydawaniu wyroków.

Gaz. lubelska przytacza jako przykład następujący wyrok:

„Oskarżonego, dostatecznie rozwiniętego X., za ścięcie zasadzonej i rosnącej z polecenia władzy (*sic*) na polach należących do G. dużej brzozy, wysokości 15 łokci, grubości 13 cali, sąd gminny skazuje na karę pieniężną w ilości 15 rs. na rzecz funduszów gminnych, oraz obowiązuje tegoż X. zasadzić nową zdrową brzozę i doglądać, ażeby takowa przyjęła się dobrze i wyrosła do wysokości 15 łokci".

Ścisłość istotnie zdumiewająca.

= Zakażenie krwi.

Z miasta powiatowego Turku donoszą nam o smutnym wypadku, jaki stał się powodem śmierci powszechnie szanowanego lekarza tamtejszego dra Bielińskiego.

Dr. B. przed paru tygodniami, zapalając cygaro, sparzył się mocno łebkiem od zapałki, spadłym mu na dłoń prawej ręki.

Jakkolwiek oparzenie było bolesne, lekarz nie zwracał na nie uwagi, poprzestając na użyciu jakiegoś środka kojącego ból.

Tymczasem w parę dni później ręka poczęła puchnąć i dr B. dostał gorączki.

Miejscowi dwaj koledzy lekarza nie mogąc nic poradzić, wezwali telegraficznie dwóch doktorów z Kalisza.

Na odbytem konsyljum stwierdzono zakażenie krwi i szybko posuwającą się gangrenę.

Chociaż amputacja ręki dawała niepewne rezultaty, zdecydowano się na nią, lecz chory stanowczo się sprzeciwił operacji.

W parę dni później dr Bieliński życie zakończył.

= Wypadek na lodzie.

W tych dniach na ślizgawce Towarzystwa wioślarskiego w Płocku, jeden ze ślizgających się wojskowych, przypadkowo uderzył łyżwą dziesięcioletniego ucznia tak silnie w twarz, że mu nietylko zęby wybił, lecz spowodował jeszcze pęknięcie podniebienia.

Lekarze nie mają nadziei wyleczenia nieszczęśliwego chłopca, przepowiadając mu zaledwie kilka dni jeszcze życia, wśród strasznych cierpień.

Jest on synem rejenta G. z Rypina.

ZE ŚWIATA.

× **We Lwowie** odczyt dra Karpelesa o Heinem zgromadził dość liczną publiczność, przeważnie złożoną z izraelitów. Autor usiłował wykazać cytatami z dzieł Heinego i ustępami z jego listów, że nie był on nieprzyjacielem polaków, jakby sądzić należało z paszkwilu „Krapuliński und Waschlapski".

× **Romuald Younga**, b. oficer piątego pułku ułanów wojsk polskich, zmarł d. 24-go b. m. w Chopach, w Galicji, w wieku lat 81.

× **W Buenos i Ayres**, jak się dowiadujemy z listu prywatnego, zmarł rodak nasz, Józef Kurzeniecki, urodzony w Stanach Zjednoczonych z ojca wychodźcy i matki polki, kreolki. Zmarły był doktorem medycyny i znanym w literaturze hiszpańskiej z kilku prac specjalnych. Część znacznego majątku zapisał na instytut sióstr miłosierdzia, które w Buenos Ayres utrzymują zakład wychowawczy.

× **300-letni jubileusz „Stauropigji" lwowskiej** rozpoczął się we czwartek d. 28-go b. m. we Lwowie solennem nabożeństwem w cerkwi wołoskiej, które celebrował ks. metropolita Sembratowicz w asystencji ks. biskupa Pełesza. Wieczorem z tej okazji odbyło się zebranie w sali „Domu narodowego".

× **Na miejscu spalonego** „Ringtheatru" wiedeńskiego wystawiono t. zw. „Stiftungshaus". Instytucję tę oddano d. 26-go b. m. do użytku publiczności. Ceremonji tej dokonał sam cesarz Franciszek Józef.

× **Edmund Michalovicz**, węgier, napisał operę p. n. „Hagbarth i Signe", którą wystawiono z wielkiem powodzeniem w teatrze peszteńskim.

× **Hr. Widmann-Sedlnicki**, b. minister austrjacki, zmarł w Wiedniu d. 25-go b. m.

× **Ks. Wilhelm pruski** zajmuje się w chwilach wolnych malarstwem. Wykonał on obecnie akwarelę, którą *Deutsche Illustrirte Zeitung* pomieściła w swoich szpaltach. Treść tego obrazka stanowi scena na morzu.

× **Ks. Matylda Thurn i Taxis**, siedmdziesięcioletnia staruszka, dokonała dni swoich w Meranie d. 23-go b. m.

× **Straszliwa tragedja rodzinna** rozegrała się w tych dniach w Breście. Przed sądami przysięgłemi stawał jakiś Franciszek Paul, który, nie mogąc dalej patrzeć na nędzę swojej żony i dzieci, postanowił odebrać sobie i rodzinie swojej dokuczające im życie. W tym celu udał się z całym swoim domem nad morze i rzucił się wraz z żoną i dziećmi do wody. Utonęli wszyscy; jego tylko wyratowali rybacy. Sądy przysięgłe skazały biedaka, choć prosił się o karę śmierci, na dożywotnie więzienie.

× **Ludwik bawarski** nie przestaje bawić się po swojemu mimo widma bankructwa, które zakłuca ostatniemi czasy spokój jego życia poetycznego. Obecnie używa sobie król przejażdżek sankami po górach w okolicy swojego zamku w Linderhof. Nocni wędrowcy spotykają się nagle z dziwnem zjawiskiem. Z jakiegoś parowu wypływają cicho, jak wóz duchów z baśni, złote saneczki króla, pokryte złotym baldachimem i oświecone wewnątrz blademi, magicznemi blaskami. W saneczkach, postaci łabędzia z rozpiętemi skrzydłami, leży król-poeta na niebieskich poduszkach, blady, piękny, o dziwnie rozmarzonych oczach, które spozierają tęsknie w dal. Wędrowcy żegnają się przed tem zjawiskiem, jak przed czemś nadprzyrodzonem.

× **W Londynie** przebywa od dłuższego czasu książę Józef Bernard Ferreira, bliski kuzyn zmarłego króla portugalskiego. Nie wiedziano nic o tym księciu „krwi" i nie zajmowanoby się nim dotąd, gdyby nie proces, który mu jakiś kupiec wytoczył za marny dług, wynoszący 28 funtów sterlingów. Książę stawił się przed sędzią i oświadczył, że żyje już od wielu lat tylko z zapomóg, które mu rodzina portugalska nadsyła. Wprawdzie posiada jakieś winnice w Oporto, lecz te przynoszą mu tak mało, że pokrywają zaledwo koszta nakładu. Mieszka on po królewsku, w przepysznie urządzonym domku, lecz najdrobniejszy sprzęt w tem schronisku upadłej wielkości nie należy już do niego, bo obłożony jest aresztem. Nie pierwszy to książę krwi ostatnich czasów, któremu niedostatek zajrzał w oczy.

× **Spuścizna żebraczki.** W Londynie zmarła w tych dniach 70-letnia żebraczka, Amny Girton, która w zimie i w lecie przemieszkiwała w wilgotnej, ciemnej izdebce, a pożywienie jej składało się jedynie z resztek zupy, które jej ofiarowywali sąsiedzi. Po śmierci staruszki zabrano do zakładu dezinfekcyjnego napół zgniły siennik, na którym zmarła, a służba znalazła w nim banknoty i złote monety w ilości 8,000 funtów sterlingów (około 80,000 rs.). Przed kilku miesiącami żebraczka proponowała jednemu z policmenów, iż mu zapisze 500 funtów sterlingów, jeżeli się podejmie rozciągnąć nad nią opiekę, aby ją kto nie zamordował i nie zrabował. Policjant uważał propozycję tę za żart.

Nekrologja.

† Ś. p. Karolina z Tuczynowiczów **Filatyn**, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 29-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 70. W smutku pozostały syn zaprasza życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, tj. dnia 31-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 1 lutego r. b., o godzinie **10-tej** zrana w tymże kościele. —394—

† Ś. p. Zosia **Kossakowska**, córka Konstantego i Marji z Tchorzewskich, przeżywszy rok i dwa miesiące, zmarła dnia 29-go stycznia 1886 roku. Rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w niedzielę, to jest dnia 31-go stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Nowogrodzkiej № 33 stary. 3—374—

† Ś. p. Jadwinia **Szczecińska**, córka Henryka i Jadwigi z Krupeckich, przeżywszy 3 miesiące, zmarła w dniu 29 stycznia r. b. Rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w niedzielę, to jest dnia 31-go stycznia r. b., o godzinie **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Daniłowiczowskiej № 10. 2—398—

† Ś. p. Jan **Jaroszewicz**, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 85. Pozostali: córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele ewangelicko-reformowanym na cmentarz tegoż wyznania w niedzielę, to jest dnia 31-go stycznia, o godzinie **2-ej** po południu. —391—

† W poniedziałek, to jest dnia **1-go lutego r. b.**, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w wigilję imienin ukochanej córki naszej ś. p. Marji z Babczyńskich **Sikorskiej**, jako też i za duszę jej małżonka ś. p. Juljana **Sikorskiego**, adwokata, na które zapraszamy serdecznie krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—384—

Z Cesarstwa.

„Artykuł zamieszczony w *Journal de St. Pétersbourg*, a podpisany przez rosyjskiego dyplomatę, świadczy, że jakiekolwiek opinje przeważają w społeczeństwie rosyjskiem co do przyszłych losow Konstantynopola, to jednak dyplomacja rosyjska za poprzedniego panowania nie miała żadnych egoistycznych widoków na to miasto, ani też na rozścielający się u jego stóp półwysep bałkański — tak pisze *Nowoje wremja*, i mówi dalej: Książę Gorczakow, stojący zawsze po stronie przymierza z Francją, wkrótce po podpisaniu traktatu paryskiego wszedł w porozumienie z dyplomatami Napoleona III-go co do wspólnej akcji na Wschodzie. Ostatecznym celem zawiązywanego, ale wciąż rozprzęgającego się w skutek błędów polityki francuskiej przymierza, było nadanie niezależności narodom bałkańskim, każdemu w jego naturalnych granicach, ustanowienie między niemi federacji i ogłoszenie Konstantynopola wolnem miastem. A pomimo to nikt w całej Europie, nie wyłączając nawet i Francji, nie wierzył w bezinteresowność dyplomacji rosyjskiej, wszyscy ją posądzali o czarne zamiary, co też widocznem było w czasie ostatniej naszej wojny z Turcją i na kongresie berlińskim. Ale na kongresie i w czasie jaki upłynął od kongresu, wyszło na jaw jeszcze coś innego: zarzucając Rosji zamiar zawładnięcia półwyspem bałkańskim i perłą europejskiego Wschodu, Konstantynopolem, i udając jakoby broniły państwa ottomańskiego przeciw zaborczym zamiarom Rosji, prawie wszystkie mocarstwa zachodnio-europejskie oderwały po kawałku Turcji. Brali po kolei, jedni Bośnję i Hercegowinę, tamci wyspę Cypr, owi znów Tunis, Egipt, albo wybrzeża morza Czerwonego. Rabunek odbywał się w oczach wszystkich; Rosja milczała, gdyż rabunek odbywał się na kresach cesarstwa ottomańskiego, mniej lub więcej oddalonych od naszych granic. Zachodzi pytanie, czy wobec takiego rozszarpywania cesarstwa ottomańskiego przez samych jego obrońców, nie czas aby dyplomacja rosyjska zmieniła cokolwiek swój program. Czy nie czas przynajmniej na to, aby w jego uzupełnieniu wskazać mocarstwom tak rozbójniczo broniącym Turcji te jej części, które Rosja uważa za nietykalne. Nareszcie, czy nie korzystniej będzie dla Rosji przyłączyć się do opiekunów Turcji, choćby dlatego tylko, aby bronić Bułgarji i Konstantynopola."

Sprawa Grecji zajmuje w danej chwili pierwsze miejsce w rzędzie będących na porządku dziennym kwestyj politycznych. Zajmują się też nią *Petersburskija wiedomosti*, które między innemi piszą: „Lord Salisbury wszelkiemi siłami opiera się przejściu Krety w ręce greckie i obawiając się stracić tam grunt do stworzenia nowego Cypru, powziął nawet „stanowcze postanowienie stłumić w zarodku wszelki nieprzyjazny ruch statków greckich i zwrócić prze-

ciw nim angielską eskadrę morza Śródziemnego."" Ale właśnie wobec tego nastręcza nam się dogodna sposobność pozyskać sympatję Grecji i sparaliżować na jednej z najważniejszych dla Anglji pozycyj urzeczywistnienie jej tajemnych egoistycznych zamiarów. Jeżeli Anglja odmawia teraz swojej opieki grekom, jeżeli zapomniała o ideałach takich swoich synów jak Byron, to dla naszej polityki taka zmiana frontu może tylko być na rękę, tem więcej, że tylko wypadkowe okoliczności odrywały naszą dyplomację kiedy niekiedy od tradycyjnej misji Rosji, opiekowania się zarówno bez różnicy wszystkiemi chrześcjańskiemi narodowościami półwyspu bałkańskiego. Nawet nasz brukselski *Nord*, polemizując przeciw oświadczeniu jednej z francuskich gazet (*Rép. franç.*), jakoby grecy zupełnie rozczarowali się co do Rosji i uznawali to, że po Rosji niczego spodziewać się nie mogą—bardzo słuszną robi uwagę, że „„Rosja i teraz nie może odjąć swojej sympatji swoim braciom po wierze i przeniewierzyć się swojej polityce tradycyjnej zawsze, zarówno w r. 1821-ym, jak i w 1828, 1854 i 1877-ym, biorącej na uwagę interesa Grecji i narodu greckiego."" Takim zdaje nam się i teraz powinien być rosyjski punkt zapatrywania w tej coraz bardziej zaostrzającej się i pełnej sprzeczności kwestji."

Z ostatniej chwili.

Z Krakowa donoszą, że książę Radziwiłł czyni zabiegi u cesarza Wilhelma o uwolnienie Kraszewskiego.

W sprawie rokowań bułgarsko tureckich, które w Konstantynopolu prowadzi upoważniony do zawarcia umowy minister Canow, donoszą, iż Bułgarja gotową jest zobowiązać się do dostarczenia każdorazowego Turcji 50—80,000 wojska w razie wojny. W Burgas będzie stała załoga turecka pod rozkazami księcia, który otrzyma tytuł marszałka tureckiego i jako taki przyjmowany będzie w Konstantynopolu. Aby uniknąć potrzeby przywdziania turbanu, książę będzie przy tej sposobności nosił nakrycie głowy tureckiego jenerała kawalerji, zupełnie podobne do bułgarskiego kołpaka.

Z Paryża zapewniają, że pomiędzy Niemcami i Austrją z jednej a Włochami z drugiej zawartą została tajna umowa, w której mieszczą się warunki przyszłego układu rzeczy na Wschodzie, jaki okazałby się potrzebnym po wojnie, gdyby takowa przeprowadzoną być miała. Włochom zapewniono kompensaty terytorjalne.

Książę Mikołaj czarnogórski bawi jeszcze ciągle w Paryżu i miewa częste konferencje z posłem tureckim.

W czwartek sir Hicks Beach w izbie gmin a lord Cranbrook w izbie wyższej oświadczył, iż w skutek głosowania wtorkowego pierwszej izby rząd przesłał królowej swą uchwałę, w skutek której lord Salisbury powołany został przed królowę. Rząd nie ogłosi rezultatu przed poniedziałkiem. Obie izby odroczyły się następnie do tego terminu.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Gdy wzruszenie izby, wywołane znaną już czytelnikom mową czwartkową ks. Bismarka, uśmierzyło się, zabrał głos dep. Windthorst.

Założył on naprzód protest przeciw insynuacji kanclerza, jakoby w parlamencie bronił dążeń rewolucyjnych polaków. Kładł on zawsze silny nacisk na zachowanie dróg i środków prawnych, chwalił tylko wytrwałość polaków w obronie przeciw systemowi rządów pruskich. Nieprawdą jest również, aby mówca usprawiedliwiał zamach Kullmana na kanclerza. Potępił on w parlamencie zamach z oburzeniem, dodał tylko, że w czasach ciężkiego ucisku wyradzają się szaleńcy, dający się porwać do podobnych zbrodni.

Oddział katolicki w ministerjum wyznań został zniesionym nie z powodu swych dążności polonizacyjnych, ale dlatego, że ministerjum nie mogło znieść wejrzenia katolickiego oka.

Wobec proklamowanych dzisiaj zasad wywłaszczenia, żadna warstwa ludności, żaden tytuł prawny nie są już w Niemczech pewne siebie. Ministerjum Bebla wywłaszczyłoby w ten sposób kanclerza z Schoenhausen.

Kanclerz motywuje tutaj wydalania potrzebą obrony narodowej, wobec zagranicy zmianą stosunków językowych i wyznaniowych. W takim razie można z równem prawem wypędzić katolików z prowincyj nadreńskich lub Westfalji.

Wyznanie polaków jest uprawnione przez króla; mają oni prawo do równej obrony, jak inni poddani. Jak można nazywać zdrajcami polaków, którzy w r. 1870-ym walczyli z nami ramię do ramienia na bohaterskich polach bitwy?

Windthorst opowiada, iż wniosek Achenbacha ułożony został po za kulisami sejmu przez przewódcę nacjonal-liberałów, p. Miquela, i przedstawiony kanclerzowi, który go zatwierdził. Później złagodzono go w izbie. Wśród ogólnej wesołości odczytuje Windthorst pierwotny tekst wniosku.

Uznawać *à priori* nieznane kroki rządu i przyrzekać kredyt na ich wykonanie, to jest parlamentarne *curiosum*. I centrum pragnie bronić niemieckości, ale nie pozwoli nigdy, aby bezradne dzieci i ciężarne kobiety wypędzano za granicę.

Narodowy liberalny dep. Eynern zarzuca Windthorstowi jego odkrycia co do wniosku miquelowskiego. Mówca wie o tem, że ultramontanie rzymscy niszczyli akta, ale żeby, jak Windthorst, przywłaszczali je sobie, to nowość dla niego! Windthorst z oburzeniem protestuje przeciw podobnej insynuacji i oświadcza, że wniosek Miquela został mu przysłany.

Minister wyznań, p. Gossler, oświadcza, iż oddział katolicki w ministerjum wyznań do r. 1871-go, w którym został zniesiony, po za plecami rządu wydawał rozporządzenia, rozdawał polakom w porozumieniu z biskupami posady i usuwał z archiwum akta, dotąd nieodszukane.

Dep. Wehr z partji państwowej, podobnie jak konserwatysta Rauchhaupt, bronią w długich mowach wydalań, motywując je potrzebą obrony przeciw posuwaniu się naprzód i potężnieniu żywiołu polskiego w Prusiech.

Na tem skończyło się posiedzenie czwartkowe. Przebieg obrad wczorajszych w telegramie.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 30-go stycznia.—W Scutari gromadzi się 10,000 wojska tureckiego.

Berlin 30-go stycznia. — Z wczorajszego drugiego wystąpienia ks. Bismarka w sejmie pruskim podnieść należy oświadczenia, iż siła szlachty polskiej musi być złamaną i że proklamacje i listy królewskie monarchów pruskich nie stanowią żadnego tytułu prawnego.

Rzym 30-go stycznia.—W Pallona wskutek oberwania się skały zasypanym został pociąg kolei. Maszyna i cztery wagony zgruchotane, konduktor zabity, wiele osób rannych.

Londyn 30-go stycznia.—Królowa powierzyła Gladstonowi utworzenie gabinetu.

Londyn 30-go stycznia. — Wskutek opozycji Hartingtona i przedstawień Chamberlaina, Gladstone zmodyfikował swój program irlandzki. O osobnym parlamencie w Irlandji nateraz mowy nie będzie; przyznanym jej zostanie tylko samorząd urzędów lokalnych i reforma w stosunkach posiadłości większej. Parnell ma być zadowolonym z tego wymiaru samorządu.

Londyn 30-go stycznia. — *Times* przepowiada rychłą abdykację króla greckiego.

Londyn 30-go stycznia. — Przybycie eskadry angielskiej na wody kreteńskie oczekiwanem jest dzisiaj.

Konstantynopol 30-go stycznia. — Jeden pułk bułgarski ma stać załogą w Konstantynopolu.

Ateny 30-go stycznia. — Wskutek rozjątrzenia, jakie zapanowało wśród ludności ateńskiej na wiadomość o pokojowym zwrocie w łonie rządu, rząd oświadcza, iż wiadomość była mylną, ponieważ gabinet nie uczynił nic takiego, coby podobne pogłoski usprawiedliwiało.

Belgrad 30-go stycznia.—Rozpoczęcia układów serbsko-bułgarskich o pokój oczekują już w d. 2-im lub 3-im lutego. Mijatowicz odjeżdża dzisiaj do Bukaresztu.

(Ajencja północna.)

Berlin 30-go stycznia.— W dalszym ciągu rozpraw sejmu pruskiego nad wnioskiem Achenbacha oświadczył wczoraj dep. ks. Stablewski, iż nie jest ani dowiedzionem, ani dowieść się nie da, aby polacy dążyli środkami gwałtownemi do odsunięcia na zachód granic królestwa pruskiego. Nadziei wszakże w odbudowanie Polski nie stracili. Minister spraw wewnętrznych Puttkamer oświadcza: Jeżeli polacy pruscy dążą do wskrzeszenia państwa polskiego, to znaczy, że chcą odłączenia od Prus części kraju, co nazywa się zdradą stanu. Rząd nie zamierza wyrządzić uszczerbku ani językowi ani religji polaków, pragnie usunąć tylko niebezpieczną dla państwa agitację, tudzież bronić się przeciw olbrzymiemu postępowi spolszczenia W. Ks. Poznańskiego i Szlązka. Ks. Bismark polemizuje z wczorajszemi wywodami dep. Windthorsta, zwłaszcza w sprawie odbudowania Polski. Na drodze legalnej jest ono niemożliwem. Następnie zwraca się ks. Bismark do dep. Richtera, który miał wczoraj powiedzieć w parlamencie niemieckim, iż kanclerz zagraża zamachem stanu na wypadek, gdyby parlament odrzucił projekt monopolu wódczanego. Jeżeli tak było powiedzianem, to powiedziano fałsz. Jeżeli parlament odrzuci monopol wódczany, kanclerz zaprowadzi w drodze ustawodawsta krajowego podatek od wódki. Nie ma on nawet zamiaru rozwiązania parlamentu z tego powodu. Następnie odczytał prezydent izby świeżo przedstawiony wniosek partji wolnomyślnej, który żąda dokładnego zbadania wszystkich przedstawień, mających na celu pieczę i utrzymanie żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Monachjum 30-go stycznia.—Izba rady państwa uznała, iż sejm nie ma prawa do wyrażania swojej opinji co do traktatu rosyjsko-bawarskiego o wydawaniu przestępców politycznych.

Koburg 30-go stycznia.— Ks. Edymburski odjechał ztąd wczoraj wieczorem do Darmstadu.

Paryż 30-go stycznia.— Wczoraj w komisji amnestyjnej pojawili się ministrowie Freycinet i Demôle celem złożenia oświadczeń rządu. Ministrowie sprzeciwili się wnioskowi amnestyjnemu, wszakże Freycinet zapowiedział dalsze ułaskawienia.

Paryż 30-go stycznia.—Podróż księcia czarnogórskiego do Petersburga nie podlega wątpliwości.

Londyn 30-go stycznia.—Królowa przyjęła podanie o dymisję lorda Salisburego.

Londyn 30-go stycznia.—Wczoraj do godziny 3-ej po południu Gladstone nie został powołany przez królową. Dzisiaj spodziewają się powołania do Osborne tego męża stanu, któremu ma być powierzonem utworzenie gabinetu. Według *Timesa* może nim być tylko Gladstone. Powołanie lorda Salisburego do Osbornu wskazuje, że przyjęcie dymisji gabinetu nie odbyło się bez trudności.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Sk. z Nowogrodzkiej.*—Czy prawdą jest, że Pasteur podjął się kuracji ks. Bismarka nie wiemy. W pismach zagranicznych dotąd nie znaleźliśmy o tem wzmianki.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 30-go stycznia 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.30, płacono 50.25, krótkoterminowe 50.20, przy płaceniu 50.15, cokolwiek wyżej niż wczoraj, lecz w bardzo małych sumach.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.17½ i 50.15 płacono za długoterminowe.

Na **Londyn** 10.16½ bez ruchu.

Na **Paryż** 40.65, kurs wczorajszy 40.60 płacono.

Na **Wiedeń** za długoterminowe płacono 80.80, za krótkoterminowe 80.80 i 80.85 płacono, przy żądaniu 81.05.

Papiery bez zmiany, w małym obrocie.

Listy likwidacyjne 90 i 89.

Pożyczka wschodnia 98.85, nominalnie.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 98.90, II-ej, III-ej i IV-ej 98.70, V-ej 96.25, bez ruchu.

Listy miejskie 95.50, 94.25, 94.10, 93.80—93.80 za III-cią płacono.

Obligi 90.60.

Listy łódzkie I-ej serji po 91.50 poszukiwano, II 90.50, III 89.35 w żądaniu.

Akcje bez ruchu. Notowano bankowe: handlowe po 335, dyskontowe 312 w żądaniu, łódzkie po 325 poszukiwane. Ubezpieczeniowe 185. Z fabrycznych starachowickie 80, hutnicze 275 w żądaniu. Za warszawskiej fabryki machin i odlewów 26 płacić chciano. Akcje Zawiercia 250 w żądaniu, płacić chciano 238.

Godzina 12½. Usposobienie niezdecydowane, dosyć mocne, kursa końcowe płacono jeszcze.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Żydówka". Jutro: „Halka"..—*Rozmaitości.* Dziś: „Właściciel kuźnic". Jutro: „Czy pani przyjmuje?" (1-y raz), „Model bohaterki" (1-y raz) i „Hrabia Rejent". — *Mały.* Dziś: „Pani Doktor i Pan Szwaczka" i „Mimoza". Jutro: „Mimoza" i „Czuła struna".

Dolina Szwajcarska.

W Niedzielę, dnia 19 (31) stycznia 1886 roku.

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją ***Adolfa Sonnenfelda.***

Wejście kop. 30.—Początek o godzinie 4 i pół po południu. (400)

— ***W Instytucie*** gimnastyczno-leczniczym i szkole fechtunkowej ***St. Majewskiego,*** na Sewerynowie, lekcje zbiorowe rozpoczęły się. (279)

— **Instytut leczniczo-gimnastyczny, szkoła fechtunku,** Miodowa nr 3, filja Aleja Jerozolimska nr 31.
(382) ***M. OLSZEWSKI.***

Browar Willanowski.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym oddałem wyłączną sprzedaż piwa butelkowego na Cesarstwo i Królestwo p. ***Władysławowi Werner.***
Willanów dnia 27 stycznia 1886 r.
(381) ***F. KOHLER.***

PANI ERARD,

uczennica Wortha, ulica Kotzebue nr 1, ***Magazyn Mód, Modele*** pierwszorzędnych domów paryskich, najstaranniej wykonywa wszelką konfekcję, cena umiarkowana, przyjmuje się suknie do roboty z dostarczanych materjałów. (156)

— Po kilku tygodniach przerwy w mej praktyce, z powodu choroby i obecnie po zupełnym moim wyzdrowieniu, donoszę Sz. moim pacjentom, iż przyjmuję jak dawniej od 10—2 i od 4—6. Krakowskie-Przedmieście nr 60, róg Bednarskiej.
(354) Dentysta *Feliks Ziemiański.*

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

— Najnowsze fasony i piękny wybór BIŻUTERJI brylantowej, złotej i srebrnej poleca skład ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 9 (róg Królewskiej). (132)

Wł. NOWICKIEGO

handle win i delikatesów w Warszawie, Marszałkowska 122, ***w Lublinie*** Krakowskie-Przedmieście 194.
Polecają oprócz stale otrzymywanych ***Kawioru i Siomgi,*** świeżo nadeszłe ***renomowane marynaty norwegskie,*** jako to: ***Sardynki, Auschowis i wyśmienite śledzie*** bez ości i skóry. (131)

Herbata karawanowa

firmy ***OŁGI A. KORESZCZENKO w Moskwie,*** pierwszego zbioru i wyborowych gatunków w różnych cenach i opakowaniach, znajduje się na składzie u
T. D. Łapińskiego
w Warszawie, Włodzimierska 6,
Telefonu Nr 287.
Handlującym ustępuje się rabat. (39)

— ***Ostrzeżenie.*** Ponieważ pomiędzy wekslami z moim podpisem znajdują się w obiegu weksle fałszywe, ostrzegam, aby nikt takowych nienabywał, gdyż za nie płacić nie będę.—*Feliks Grzeżulko.* (378)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Bez adresu!*
Porzuć zwątpień mętną toń—
Przetnij smutku czarną nić:
Otwórz serce,—podaj dłoń,
Z czary szczęścia zechciej pić! (377)

— Maska z czwartej maskarady w sukni żółtej będzie.—*J. R.* (388)

— *Romanie!* Proszę Cię bądź na 5-ej maskaradzie, tam gdzie dałeś na 4-ej bukiecik, znajdziesz
(387) *Boży—dar.*

— *Damie, która wczoraj wieczorem rzuciła mi zapytanie „to pan?".* Nie uważałem za uczciwe śledzić panią, jest to więc jedyny sposób, jaki mi pozostaje by Ją usilnie prosić, błagać o pozwolenie widzenia się w czasie i miejscu jakie obrać raczy. Odpowiedź *poste-restante* pod nazwami ulic, na rogu których miałem krótkotrwałe szczęście usłyszeć powyższe pytanie. (390)

— *Faworkowi.*—Stosownie do życzenia Twego stawię się.—*Dziecię szczęścia.* (392)

— *Eug.*—Będę więc bezwarunkowo. (397)

— *Do moich najdroższych 3-ch +.+.+.*—Dlaczego milczysz tak uporczywie? Czyż zasłużyłem na taką obojętność? Gdybyś wiedziała jak serdecznie tęsknię za Tobą, ile godzin przepędziłem pod Twojemi oknami, ażeby, tak jak przed kilku dniami zobaczyć Cię choć zdaleka, byłabyś na mnie łaskawszą. Zlituj się wyjaśnij powód milczenia i podaj adres gdzie pisać do Ciebie.—*Mart.* (401)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go stycznia 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.16½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.05	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.90	—.—
„ „ „ m.	98.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.25	—.—
„ „ „ III	94.10	—.—
„ „ „ IV	93.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	91.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.—	—.—
„ „ „ małe	89.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.85	—.—
II „ „ rs. 100	98.85	—.—
III „ „ rs. 100	98.85	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	90.60	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	335.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	312.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	325.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	185.	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	238.

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 50
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 157
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 117½
Od Listów likwidacyjnych kop. 62¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go stycznia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	500	515
„ „ biała . . .	—	—	525	550
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	380	400
„ średnie (stare) . .	—	—	350	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	270	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 30-go stycznia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20⁹
„ garniec rs. 2 kop. 67

Autor Fragmentu

Przygody Gotliba Folbluta,

drukowanego w kalendarzu ś. p. **Grosmana,** wydanego w jednem z lat pomiędzy r. 1869—1872, dla możności dokonczenia wzmiankowanego poematu uprasza najuprzejmiej osobę posiadającą ten kalendarz, o nadesłanie go za cenę od 1—2 rs. na Bracką 16, do sklepu lamp p. Sobolewskiej. 201

Powróciwszy z Paryża, gdzie wydoskonaliłam się w mym fachu, w pierwszorzędnych magazynach, otworzyłam własną

Pracownię Sukień

przy ulicy **Chmielnej** w domu p. Smolikowskiego **№ 1/5,** podejmuję się robót wchodzących w zakres krawieczczyzny damskiej, po cenach możliwie umiarkowanych. 108

Teofila Majewska.

W r. 1886 odbędzie się nowa lustracja dochodów z domów dla ustanowienia podatków na następne sześciolecie i dlatego domy, które będą wystawione w tymże roku, uwolnione będą od podatków przez lat 6.—Gdy w skutek tego budowa domów w roku bieżącym przedstawia się bardzo korzystnie, poleca się więc do sprzedania. 130r

2 PLACE

w środku miasta, każdy po 2000 łok. □, łącznie lub częściowo, na warunkach przystępnych.—Wiadomość Złota 9 (róg Marszałkowskiej) mieszk. 20.

Wielki Bal

odbędzie się w Sobotę 30 b. m., w sali przy rogu ulic Śliskiej i Twardej.—Wejście z damą **kop. 50.** 200

Potrzebne są

FRANCUZKI

demi-gouvernantes od 250 do 300 rs. rocznie i bony francuzki, za cenę 200 rs. Biuro Nauczycielskie, Łuczyńskiego ulica Trębacka № 1. 212R

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

ul. MIODOWA № 6, (nowy 8),
wprost kościoła.
odznacza się krojem wystudjowanym i pięknemi fasonami.

Ceny obstalowanej lub gotowej garderoby: *tańsze—wykwintne.*

	tańsze	wykwintne
Garnitur czarny i frak. .	od 30	od 40
Garnitur żakietowy . .	„ 24	„ 35
Garnitur marynarkowy.	„ 20	„ 32
Palta watowe	„ 24	„ 38
Palta inne	„ 14	„ 22

Obstalunki w 24 godzin na żądanie wykonywa.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 60

Taniość niepraktykowana!

Dobroć nieoceniona!!

Za Rs. 1 Woda Roślinna,

która bez zawodu przywraca siwiejącym jak również wypłowiałym i rudym włosom pierwotny kolor; farbuje na kolory: blond, szatyn, brun. i czarny; dobrocią przewyższa najdroższą dotąd znaną. Główny Skład w Perfumerji **E. Smosarskiej,** Długa № 47, dawniej 43, za przesyłką 30 kop. drożej, po otrzymaniu gotowizny natychmiast wysełam; ufarbowanie całej głowy, brody i wąsów w zakładzie kop. 30. 2500

Do Kotyljona

Ordery, Tury i różne przybory
w Składzie Rycin
Karola Sommer,
Miodowa № 2. 196

Uwiadomienie pocztowe na koszt składu

TANI OPAŁ:

Węgle kamienne w najlepszym gatunku, **kop. 95 i 90.**—Drzewo po cenach najniższych i węgle do samowara. — Odstawa natychmiastowa. 190
Skład Główny ulica Okopowa № 18.
Telefonu № 373.
Uwiadomienie pocztowe na koszt składu.

Ważne dla Dam! 194

Sortie balowe

są gotowe, po cenach przystępnych i przyjmuje się **Amazonki** do roboty. Najświeższe fasony.—Niecała № 11.—**Marcinek.**

Do fabryki kwiatów **B. Grabskiej,** ul. Długa № 12, potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do zwijania i robienia róż. 193

ACETERYN.

Najskuteczniejszy środek do wyniszczenia na zawsze Odcisków i Brodawek, Aptekarza Witolda Czajkowskiego z Moskwy.
Pudełko z flakonem mniejszym **kop. 60,**
„ „ dubeltowym **rs. 1.**
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w
Składzie papieru
St. Winiarskiego,
Nowy-Świat nr **62 w Warszawie,** oraz we wszystkich składach Materjałów Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji. 191R

Zakład Ogrodniczy

D. Wolskiego

Sklep: **Marszałkowska № 111,** pomiędzy **Złotą a Chmielną.**

Bukiety na podkładkach **papierow.** od 1 rs.
Bukiety „ **tarlatanowych** od 3 rs.
Bukiety „ **atłasowych** od 4 rs.

Z tych polecam **Bukiety** na podkładkach **papierowych, po rs. 4, tarlatanowych po 5 rs., atłasowych, po rs. 6.**
Wieńce od rs. 3, z szarfami i napisem od 5 rs. oraz wiele roślin kwitnących po nizkich cenach. 197

Jubiler L. Wędziszewski,

Nowy-Świat № 62, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje złotych i srebrnych wyrobów, oraz srebrzy, pozłaca, galwanizuje i w ogniu; **kupuje srebro i złoto.** Obrączki z dukatowego złota 94 próby, wagi 3 dukaty, wykonywam, za 17 rs., to jest licząc za robotę 2 ruble, gdzieindziej liczą 4 rs., z czem ma honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Tamże potrzebny jest **Uczeń** 122

Syndyk Ostateczny massy upadłości

Hermana Szenmana,

ogłasza niniejszem iż: na zasadzie postanowienia ogólnego zebrania wierzycieli i Sądu Handlowego Warszawskiego odbędzie się: 27 Stycznia (8 Lutego) 1886 r., o g. 11 rano w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, pod № 7 przy ulicy Długiej pod kierunkiem Sędziego Kommisarza W. L. Szwede, sprzedaż przez publiczną licytację weksli, dokumentów i pretensji na ogólną summę rs. **4522 kop. 35** należącą się od różnych osob, oraz planów domu № 1021 w Warszawie; licytacja rozpocznie się **od rs. 30.** Chcący licytować powinni złożyć kaucję w ilości **rs. 100.** Oprócz ceny na licytacji postąpionej, nabywca uiści koszta ogłoszeń i uwiadomień. Dokumenta sprzedawane, ich spis i warunki sprzedaży, można przejrzeć u Adwokata przysięgłego Józefa Karpińskiego pod № 22 przy ulicy Nowy-Świat.—Spis zaś i warunki w Wydziale Upadłości Warszawskiego Sądu Handlowego od godz. 10 zrana do 2 po południu. u Karpińskiego od 8—9 rano i od 5—7 wieczorem.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1886 r.

210R **Józef Karpiński.**

OSTRZEŻENIE.

Weksel na rs. 500, in blanco, z podpisem Szlamy Pressmann, zgubiony został dnia 26 Stycznia r. b. Wszystkie inne weksle wystawione przezemnie w różnych bankach są z pieczęciami mego nazwiska, lecz zgubiony był bez pieczęci tylko z podpisem. Ostrzegam zatem aby nikt takowego nie nabywał gdyż nie przedstawia żadnej wartości. 205

Szlama Pressmann.

Sukno prześliczne na damskie kostjumy, 2 i pół łok. szer., po rs. 1.10.
Cheviot wyborowy na cały garnitur męzki, 5½ ł. wszystko rs. 6.50.
Kaszmiry cudowne, najmodniejsze kolory balowe, 2 łok. szer., łokieć po 60 i 65 kop.
Atłasy piękne najmodniejsze kolory, po 55 kop.
Brystole wyborowe, cudowne kolory, 2 i pół szerokie, po 1 rs.
Materjały na żakiety w supły najmodniejsze, po cenach nigdzie niebywałych.
Chustki duże **Angorowe** wyborowe, po rs. 4 kop. 50.
Wełniane Materje na suknie podwójnej szerok.. po 35 kop.
Krepa ładna, czysto wełniana, podwójnej szerok., po 30 kop.
Kołdry tak zwane sławuckie, po rs. 3.
Obrusy białe i kolorowe, po rs. 1.10.
Serwety stołowe, duże adamaszkowe, pół tuzina rs. 1 kop. 65.
Serwetki deserowe, białe lub kolorowe tuzin rs. 1.10.
Kołdry pikowe prześliczne rs. 3.15.
Korciki na damskie suknie, lub dla dzieci 60 kop. łok.
Sztukę Płótna Krajowego 30 i pół łokcia, za rs. 4.
12 Chustek do nosa, za rs. 1.
Dywany wyborowe, po rs. 1.75 i 3 rs.
Ręczniki adamaszkowe, 2 i pół łok. długie, za 35 kop.
Sienniki wyborne po rs. 1.25.
Korciki drukowane wyborowe, 20 k. ł.

Wszystkie te przedmioty w najlepszym gatunku, sprzedaje się w znanym ze swej taniości

Składzie Fabrycznym Towarów łokciowych

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek** dom Brauna № **1, mieszk. 4.** 204

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps. Młode dwie francuzki nowo przybyłe do umieszczenia. Długa 25.

Włoszki lub osoby dobrze mówiącej po włosku, poszukuje się. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz., pod literami P. W. 1564

Nauczycielka z dyplomem, Marja Molkow, znająca gruntownie język angielski i niemiecki, poszukuje lekcji konwersacji w tychże językach. Wspólna 11, m. 9. 1373

Potrzebną jest gimnazistka dla korepetycji. Sienna 21, mieszk. 4. 1500

Szwajcarka z szyciem potrzebna na wieś do dwóch chłopczyków. Wiadomość Nowy-Świat 12, m. 3, do południa. 1503

Potrzebny jest nauczyciel języka francuzkiego, codziennie od 8½ do 9½ wieczorem lub od 2-ej do 3-ej. Hortensja № 2, zakład naukowy. 1474

Dyplom uznania na Wystawie R. P. Nauka Rękodzieł dla Kobiet, J. Świnarskiej. Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek **malowania na porcelanie.** 847

TRAN LEKARSKI

tak żółty naturalny, jakoteż biały na parze oczyszczony, po cenach znacznie zniżonych, polecają

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek | **i ulica Marszałkowska № 140,** pomiędzy Świętokrzyzką, a placem Zielonym.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiekbądź ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu Dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym do fałszowania innemi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy tylko, jeżeli tenże znajduje się we flaszkach opatrzonych etykietą i kapslem naszej firmy. | 16R

Pracownia Gorsetów

specjalnie **krojów paryzkich** utrzymywana przez lat wiele pod firmą

ZOFJA MORAWSKA,

przy ulicy NOWY-ŚWIAT № 60,

ze śmiercią właścicielki przeniesioną została na tąż ulicę o kilka domów dalej pod numer **26** stary (28 nowy) **Nowy-Świat,** trzeci dom od rogu ulicy Foksal, gdzie Owocarnia Michała Loefflera, wprost przystanku tramwajowego.

Pracownia ta jak dotąd tak i nadal będzie się starała jak najakuratniej wykonywać **wygodne gorsety,** specjalnie **kroju paryzkiego,** a dla Pań nie mogących znosić Gorsetów, robi wygodne **Leniuszki** i wyrównywa też figury w razie potrzeby. Dla młodych panienek i dzieci, oprócz Gorsecików, wypracowywa **Szelki** dla prostego trzymania się; przyjmuje też Gorsety do prania i reperacji. Wszystko starać się będzie wykończać świeżo i akuratnie, **po umiarkowanych cenach,** aby zyskanemu zaufaniu firmy zadość uczynić.

Polecając się względom JW. i WW. Pań uprasza o łaskawe w dalszym ciągu zaszczycanie jej swemi zamówieniami, tak osobiście jak i listownie. 208R

Ubezpieczenia Stypendjalne dla Chłopców.

Przykład: Ojciec, opiekun lub inna osoba ubezpiecza na rzecz chłopca 2-letniego, **stypendjum roczne w ilości 300 rubli,** mające się wypłacać od 18—23 lat życia. Od takiego ubezpieczenia dopłaca się **Towarzystwu Ubezpieczeń „ROSSJA,"** premja kwartalna w kwocie rs. 13 kop. 81.

Bliższe szczegóły wyjaśniają broszury, które na żądanie wydaje i rozsyła bezpłatnie Zarząd **w Petersburgu (Wielka Morska Nr 13), Jeneralna Reprezentacja w Warszawie, (Marszałkowska Nr 144),** oraz **Agenci Towarzystwa.**

219R

MASŁO STOŁOWE

z Piekar,

znane od lat kilku ze swej wyborowej dobroci, obecnie sprzedaje się w handlach: **S. SIMONA i Braci WRÓBEL,** po zniżonej cenie, a mianowicie funt k. **50.**

203



P. Śliżyński

rozpoczął wykład 6 tańców salonowych i wyucza takowych w 20-kilku lekcjach. Ulica Królewska № 3. 101

NOWO-OTWORZONY

LOMBARD

przez Rząd zatwierdzony,

ul. Królewska Nr 39,

gdzie dawniej było Biuro telegraficzne wprost Giełdy, wydaje **zaliczenia** na **srebro, złoto i drogie kamienie.** Procent pobiera się miesięcznie, 1% od pożyczki a 1% za przechowanie. Otwarty codziennie od 10 do 4 po południu. 216R

KAUCJONOWANE

Biuro Nauczycielskie

Z. JASIŃSKIEJ,

ulica hr. Berga Nr 6,

w WARSZAWIE,

rekomenduje: Nauczycieli, Nauczycielki, Guwernerów i Bony różnych narodowości i stopni wykształcenia, Osoby na demi-place, na lekcje muzyki i korepetycje. Na zamówienie sprowadza wprost z zagranicy Guwernantki i Bony, na warunkach przystępnych. 206

Rs. 3,000.

☞ **Za rs. 3,000** można wejść **w posiadanie** ¼ (czwartej części) **Drukarni Nakładowej** z kilkoletnim **bilansem.** Nadmienia się przytem że nabywca czwartej tej części drukarni, jeżeli się znać będzie na buchalterji, może sam czynność tę spełniać za odpowiedniem honorarjum. — Wiadomości udzieli Biuro Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej № 18/26. 209R

LICYTACJA

zastawionych i nie prolongowanych ruchomości w Lombardzie, przy ulicy Widok № 17 odbędzie się dnia 3 (15) Lutego o godzinie 10 z rana i dni następnych. 207r

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Elektoralna № 47. **W. Puchalski.** 202

JĄKANIE SIĘ,

seplenienie i inne wady wymowy, leczy gruntownie I-szy austrjacki od lat 15 egzystujący **Zakład leczniczy dla chorób mowy,** specjalisty D-ra med. i chir. Cöen w **Wieden Stadt,** Wipplingerstrasse № 10.— Prospekty na żądanie. 214R

Nagrody rs. 25.

Wychodząc z ulicy Przechodniej przez plac Żelaznej-Bramy do Grzybowskiej, zgubiono **złoty Medaljon** obsadzony brylantami z uszkiem.—Sumienny i uczciwy znalazca zechce takowy odnieść do p. Ratafji, ulica Grzybowska № 12, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 215R

Student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę, specjalista języków starożytnych, oraz i matematyki, poszukuje lekcyj. Świętokrzyzka № domu 17. m. 17. 196

Potrzebna młoda polka, znająca francuzki, na demi-place, za mieszkanie, życie, honorarjum. Bielańska 6, m. 14, rano. 1624

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2. Józefa Pląskowska. 1626

Potrzebną jest bona niemka do małych dzieci na prowincję. Zgłosić się może: hotel Saski № 41, od godziny 6 wieczorem, tylko w Sobotę dnia 30 b. m. i r. 1611

Bony niemki z dobremi świadectwami, potrzebne są zaraz. Berga № 6, m. 8. 1639

Potrzebna jest nauczycielka z patentem z ukończenia pensji, posiadająca język francuzki gruntownie, dla korepetycji z panienką z 4-tej klasy i konwersacji francuzkiej, za mieszkanie i stół. Po bliższe szczegóły zgłosić się można w godzinach do południowych, w Aleje Jerozolimskie № 31, **mieszkania № 6.** 1662

Do Podolskiej gubernji potrzebną jest bona młoda rodowita niemka. Wiadomość: Wspólna № 16, mieszkania 37, w godzinach od 9-tej do 4-tej. 1649

Posady i prace.

Potrzebna jest polka lub niemka, w średnim wieku, do wyręczania w gospodarstwie i do towarzystwa na spacer. Wymaganą jest przyzwoita powierzchowność i porządna garderoba. Wiadomość: Elektoralna 3, mieszkania 1, od 11—12. 1527

Maszynistki podręczne potrzebne do męzkich koszul. Freta 20, m. 24. 1370

Wdowa znająca krój i krawieczczyznę, pragnie szyć po domach prywatnych lub na stałe, znająca się także na kuchni. Nowy-Świat 43, mieszkania 9. 207

Dziewczęta (bez różnicy wyznań) od lat 12-tu, znajdą stałe zajęcie w fabryce kreplisów. Nalewki 14 nowy. 1554

Uczeń w wieku lat 13—15 potrzebny jest do cukierni. Twarda № 4. 1590

Potrzebny czeladnik ślusarski, zdolny na sznyty. **Ulica Mylna № 7.** 1471

Ważne dla państwa potrzebujących chwilowo kucharza. który urządza smacznie i elegancko. Podejmuje się obstalunków dla największych i najmniejszych zebrań, a nawet odrobienia jednego półmiska, tu w Warszawie i na wyjazd. Wiadomość tymczasowa Nowomiejska № 16, w restauracji u kucharza

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i kroju, szuka miejsca w domu prywatnym. — Nowy-Świat 54, mieszk. 12. 1446

Osoba dobrze grająca na fortepianie przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Waliców № 16, mieszk. № 14. 1477

Potrzebną jest zaraz do majątku pod Warszawą gospodyni, przeważnie do hodowli drobiu, zaopatrzona w dobre rekomendacje. Wiadomość ulica Graniczna № 8, 1-e piętro od frontu. 1365

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domowem gospodarstwem, u osoby pojedyńczej, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość ulica Próżna № 5, w dystrybucji. 1343

Potrzebny jest starszy felczer do zakładu dla chorych nieuleczalnych. Wiadomość: **Dzielna 30, od 1-szej do 4 po połud.** 1499

Potrzebnym jest ekonom zdolny do prowadzenia całego gospodarstwa, przytem pilny, rzetelny i energiczny. Wiadomość: Wielka № 45, u stróża. 1375

Potrzebne panny do szycia kapeluszy męzkich filcowych oraz podręczne do nauki dziewczęta. Nowy-Świat № 37, wiadomość u stróża. 1389

Lekarz stale płatny, pożądany do gubernji Mińskiej. Wiadomość udzieli gospodarz, Mostowa 16. 1657

Rubli 50 i więcej, za wyrobienie miejsca. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. W 50.

Młody człowiek wykształcony, posiadający języki: polski, ruski i mniej niemiecki, przytem ładnie piszący, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. D. L. 1671

Wykształcona paryżanka poszukuje zajęcia, parę godzin na dzień, jako lektorka w zacnym domu. Ulica Szpitalna № 4 nowy, mieszkania 22. 1645

Kucharz przyjmuje obstalunki po domach prywatnych, za najprzystępniejszą cenę, Antoni Kucharski. Ulica Dobra № 25, trzecie piętro, № 19. 1622

Młody człowiek posiadający rosyjski, polski, francuzki i niemiecki, poszukuje po ukończeniu wyższego zakładu jakiegokolwiek zajęcia. Może prowadzić korespondencję. Plac Warecki № 6, mieszk. № 6, od 5-ej do 6-ej wieczorem. 1616

Panna służąca i kamerdyner mogą znaleźć zaraz miejsce, wymagają się długoletnie i dobre świadectwa. Wiadomość: Hotel Europejski № 91. od 9 do 11-ej rano. 1627

Osoba w średnim wieku z sześcioletniem świadectwem, znająca dobrze kuchnię, szuka miejsca za gospodynię lub do dozoru dzieci, albo chorej osoby. Leszno 44. m. 15.

Kopista umiejący sam tonować, albo uczeń dobrze obznajmiony z tem zajęciem, potrzebny zaraz do zakładu fotograficznego Nowaczyńskiej. 1481

Osoba ze wsi, przyzwoita, poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieką nad dziećmi. Nowolipie № 17, mieszk. 2. 1631

Rs. 75 i więcej za wyrobienie posady buchalterowi, posiadającemu języki: niemiecki, rosyjski i polski. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz., sub. P. 75.

Zdolny buchalter i korespondent w języku niemieckim, rosyjskim, mniej w polskim, z pierwszorzędnemi rekomendacjami, poszukuje posady. Łaskawe oferty sub. J. P., w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1623

Niańka, znająca język ruski i niemiecki, poszukuje miejsca. Ulica Boleść № 18, u stróża. 1648

Z kaucją rs. 100, potrzebny ekspedytor do piekarni. Wiadomość: Elektoralna № 25.

Kupno i sprzedaż.

Kassy ogniotrwałe do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Marszałkowska № 125. u Sikorskiego. 1293

Najtaniej sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe Józef Betcher, jubiler, Marszałkowska 65/139. Obstalunki i reperacje spiesznie i tanio. 8

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy, idąc od rogu Brackiej piąty dom. 1607

Suknia jedwabna niebieska, raz użyta, zupełnie świeża, do sprzedania za cenę niżej połowy wartości. Erywańska 16, m. 29.

Meble z salonu, kryte aksamitem bordo, stół, kanapa, kozeta, 2 fotele, 12 krzeseł, 3 portiery, 3 lambrekiny, do sprzedania.— Szkolna № 7, m. 4, rano od 10 do 1-ej. 1608

Z powodu przeprowadzki, do sprzedania: krowa, szopy, nowe jesionowe biurko, komoda i różne używane rzeczy, w Cytadeli, wprost nowej bramy, domu № 4. 1610

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120.— Ul. Złota № 55, m. 38. 1614

Biurko czarne damskie safjanem wyklejone rzeźbione i lustro duże w złoconych ramach, bardzo tanio. Jerozolimska 31 domu, mieszkania 33. 1620

Rs. 75 garnitur mebli aksamitnych, pozytewka 7 sztuk grająca za 8 rs. Praga. ulica Brukowa № 378, mieszkania 16. w drugiej bramie na dole. 1630

Suknia balowa, raz użyta. wartości sto rs., sprzedaje się za 40 rs. Bracka 26, sklep lamp. 1635

Do sprzedania prawdziwa buldoczka, cwejnos. Ul. Pawia № 66/38, m. 31. 1656

Kraszewskiego wydanie jubileuszowe, po kop. 25 tom, książka jubileuszowa rs. 1 kop 50; 2 tomy Potopu w Słowie kop. 60. Złota 34, mieszkania 38. 1655

Meble do sprzedania, całkowite urządzenie ośmiu pokojów razem lub częściowo, oraz luster, żyrandol, trema, regulator, serwis, firanki, za bardzo przystępną cenę. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pierwsze piętro, pomiędzy Złotą i Chmielną. 1628

Meble orzech, jedwabiem kryte, szeslongi otomany, sprzedaje tanio, przyjmuje opakowanie mebli, oddaje meble na spłaty i w zamian. Wspólna 12. 1654

Do sprzedania sortie de bal, z białego puszku, na podszewce jedwabnej i suknia biała atłasowa, balowa b. tanio. Chmielna, róg Sosnowej 78, mieszk. 22. 1643

Fortepiany używane są do sprzedania. Śliska 7 nowy, mieszk. 3. 1561

2 lustra orzechowe duże, z konsolami marmurowemi, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 67 nowy, u stróża. 1555

Do sprzedania dwa garnitury mebli, kredens, stół, kilka krzeseł, oleodruki, biurko męzkie, garderoba i futro damskie. Nowy-Świat № 48/44. 1636

Za rs. 23 jest do sprzedania maszyna nożna Wheelera Wilsona, prawie nowa. Stare-Miasto № 21, m. 10. 1667

Do sprzedania szeslong, materac, otomana. fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 1670

Fortepian zagraniczny, o 7-u oktawach, z ozdobami, oraz pięknym tonem, nie drogi. Miodowa № 3, m. 17. 1664

Biuro dębowe, na szafkach, ozdobne, 40 rubli. Grzybowska 24.—Stolarz. 1661

Za 250 rs. kupiony garnitur francuzki, brokatelą jedwabną (seris) kryty, sprzedaje za rs. 125. Złota 55, m. 10. 1652

Do sprzedania rotonda biała, koronkowa, do balowej sukni. Żurawia № 11, mieszkania 5. 1650

Meble: garnitur czarny z pozłacanemi rzeźbami, utrechtem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, ottomana, szeslongi i różne meble tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu Św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 47

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pleidy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Giełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

„Wschód," najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

Za bezcen są do sprzedania meble z 6-u pokojów, wykwintne i skromne. Zielna № 11, nowy 19, mieszk. 4. 1340

Fortepian w dobrym stanie, plac Grzybowski przy kościele № 3, u Piaseckiego.

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografje celniejszych utworów, przyrządy na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 1382

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów! garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 1470

Szafy sklepowe używane do sprzedania.— Wiadomość u stolarza, Pańska № 6. 1492

Suknia z ciężkiej materji z trenem, jest do sprzedania. Długa № 38 nowy, 30 stary, mieszkania № 29. 1562

Suknia ślubna, atłasowa, do sprzedania, dwie godzin użyta. Plac Warecki 4, stróż wskaże. 1591

Siodło damskie, mało używane, do sprzedania w młynie parowym. Aleja Jerozolimska № 9, wiadomość u szwajcara. 1551

2 ogiery i 3 klacze, maści karej, ze wsi sprowadzone, do sprzedania pojedyńczo lub razem. Są do obejrzenia: Sierakowska 5. Po zgodzeniu zapłata za nie, Jasna 14, u Garczyńskiego. 1559

Interesa handl. i majątk.

Do zarządu i prowadzenia nowo-otwierającego się zakładu mlecznego oraz bufetu restauracyjnego na prowincji, potrzebna jest wspólniczka panna lub wdowa, znająca się na interesie, z kapitałem 300 rs., lub też jako zarządzająca z kaucją 100 rs. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w domu № 60, w mleczarni p. Gajewskiego 1324

Potrzebne są rs. 4,000 do spłaty na nieruchomość wysokiej wartości, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość bez pośrednictwa, A. Nowakowski i Syn. Bielańska 3.—Tamże wiadomość o placu obszernym do sprzedania, o trzech frontach, podzielnym w najdogodniejszych warunkach. 872

Rs. 4,000 do ulokowania na 1-y № nieruchomości w Warszawie. Wiadomość u p. Skurzyńskiego, adwokata przysięgłego, Niecała № 4. 1250

Do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka fajansu, w pobliżu Warszawy nad Narwią, niedaleko jej ujścia do Wisły, przy stacji kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit N. D. 10. przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26, w Warszawie.

Handel kolonjalny dobrze procentujący z powodu słabości właścicielki do sprzedania zaraz na korzystnych warunkach. Wiadomość w mleczarni, ulica Niecała № 3.

Magle i sklepik z wiktuałami do sprzedania, cena przystępna. Zielna 25. 1392

Dystrybucja w dobrym punkcie jest do sprzedania. Przejazd № 9. 1583

Do interesu bardzo korzystnego potrzebny wspólnik lub wspólniczka, z kapitałem rs. 300 do 400. Chmielna 68 nowy, m. 1.

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 8 do 12 tysięcy rubli, dla powiększenia interesu przemysłowo-handlowego w Cesarstwie, wspólnik może być czynny lub cichy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod adresem 100, wspólnik

Bawarja do sprzedania między warsztatami. Żelazna № 5. 1525

Potrzebna jest wspólniczka samotna, z kapitałem od 1,000 do 1,500 rubli, mieszkanie, usługa i całodzienne utrzymanie gotowe. Oferty proszę składać w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. W. W. 1629

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: Długa № 28. 1632

Potrzebna jest suma od 500 do 1,000 rubli, na pewną hypotekę. Praga, ulica Wołowa № 232, mieszk. № 6. 1660

Zaraz przy magazynie okryć i sukien damskich jest do odstąpienia pół sklepu, na jednej z pryncypalnych ulic m. Warszawy, dla osoby zamożnej, prowadzącej kapelusze i kwiaty. Wiadomość w kiosku, ulica róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej.

Na pierwszy numer po Towarzystwie potrzeba 11 do 16 tysięcy rubli, na $7\frac{1}{2}$ procent. Oferty przyjmują się w kantorze Kurjera pod adresem „lokacja." 1666

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 350 rocznie.—Oraz 2 pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem frontowemi schodami, nie drogo, stróż wskaże. 157

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Lokal obszerny zdatny na restaurację lub inny proceder. do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, Podwale № 4. 1045

Zaraz b. tanio sklep z mieszkaniem. Ulica Mostowa № 13. 1576

Pokój porządnie umeblowany, zaraz do wynajęcia, Zgoda 7, róg Złotej, oficyna, drugie piętro, mieszk. 5. 1586

Pokój zaraz do wynajęcia z meblami i usługą. Bracka № 5, m. 23. 1585

Pokój duży, frontowy, z meblami, opałem i samowarem, jest do wynajęcia od 1 Lutego, za rs. 16, miesięcznie. Smolna № 15 (7), mieszkania 8. 1276

3 pokoje i kuchnia od frontu, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 12. 1057

Leszno 18. Do wynajęcia od 1 Lutego 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu, oraz pojedyńcze pokoje, od rs. 6 do 10. 1246

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje z przedpokojem, umeblowane. Erywańska № 16, mieszkania 17. 1262

Sklep z pokoikiem i kuchnią do wynajęcia każdego czasu za 260 rs. rocznie. — Wiadomość u właściciela domu № 5/538 przy ulicy Kapitulnej. 1312

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem z powodu wyjazdu zaraz tanio do wynajęcia. Nowolipki 32B. 1286

Salon duży i dwa pokoje razem lub każdy osobno, umeblowane, z dwoma wspólnemi przedpokojami, do wynajęcia. Marszałkowska № 129, mieszkania 5. 1285

2 lokale frontowe po 5 pokojów, do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane. Chłodna № 40. 1455

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem umeblowane, tanio. Nowy-Świat № 48/44. 1637

Lokal z 5 lub 7-u pokojów, na 1-em piętrze od frontu, ul. Marszałkowska, z balkonem, w pobliżu ogrodu Saskiego, do najęcia od 1-go Kwietnia. Marszałkowska 142, m. 4, od 10-tej do 1-ej. 1609

Poszukuje się współlokatorki z dobrego towarzystwa, przy familji francuzkiej. Ul. Szpitalna № 4 nowy, mieszk. 22. 1646

Tani pokój dla osoby dającej lekcje. Królewska 3, m. 16. 1651

Pokój duży o 2-ch oknach na parterze, z meblami, usługą, samowarem, na żądanie i obiady, wejście osobne, posadzka froterowana, przy lokalu waterklozet. Wspólna 26, mieszkania 19. 1621

Pokój wygodny dla panny, wdowy, lub kawalera moralnego, z usługą. Chmielna, domu 29, mieszkania 7. 1669

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1. 2. 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 972

Nadszedł świeży transport raków obskowskich. Ulica Krochmalna № 12. — B. Ruczyńska. 1526

Fabrykant obuwia odpowiedzialny, któryby mógł się podjąć ciągłej dostawy znacznych partji obuwia, tak mezkiego jak damskiego, dobrej roboty, na eksport do Cesarstwa, zechce się zgłosić do kantoru M. Parzelski. Kiersz i S-ka. Orla № 4. w godzinach między 5-tą a 7-mą wieczorem. 1588

Grób familijny do sprzedania murowany, z wszelkiemi przyborami, na cmentarzu Powązkowskim, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Dzika № 47, od ulicy Stawki № 2, mieszk. № 7. 1653

W nowo otworzonym kantorze loterji, ulica Marszałkowska № 90, są bilety I-ej klasy do sprzedania. 1640

Obiady prywatne przy familji francuzkiej. Ulica Szpitalna № 4 nowy, m. 22. 1647

Nafta Braci Nobel, garniec kop. 22 z rabatem. Chmielna № 37.—R. Sobociński.

Pasztety (pain de gibier) świeże, smaczne. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 1659

Obiady smacznie i zdrowo urządzone, miesięcznie od rs. 10. Marszałkowska № 105, mieszkania 6. 219

Pokój ładny frontowy, z osobnem wejściem, meblami, opałem. Tamże do sprzedania serwis porcelanowy do herbaty, materac włosiany, filodendron duży. Wspólna 10, m. 5, od 2 do 7-mej. 1594

Obiady prywatne, urozmaicone, smaczne i zdrowe, w domu przyzwoitym, po cenie przystępnej. Chmielna 56 nowy, 40 stary, m. 16, drugie piętro. 1634

Kroju uczę sposobem francuskim gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuję do skrajania i pasowania suknie, okrycia i t. p. od skrajania i dopasowania stanika kop. 35. Nowy-Świat № 3, m. 6. B. Maleszewska. 1504

Obiady prywatne, urozmaicone, smaczne i zdrowe, w domu przyzwoitym. Elektoralna 8, m. 7, na dole. 1542

Za pół ceny. Książki i linijki krojowe, metody Głodzińskiego, nieużywane. Trębacka № 7, m. 15. 1517

Akuszerka szczycąca się szczęśliwą praktyką, przyjmuje panie spodziewające się słabości i na kurację w osobnym lub wspólnym pokoju. Wspólna 6. 1147

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 933

Mamka brunetka bez długu, ze świeżym, zdrowym pokarmem. Ulica Ciepła № 7, stróż wskaże. 1359

Mamka młoda z dwutygodniowym pokarmem. Ulica Grzybowska № 52, mieszk. 5.

Mężatka ze świeżym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do wykarmienia. Twarda № 43, mieszkania 20. 1644

Nagrody rs. 50. Dnia 27-go b. m., idąc od Dzikiej, Nowolipia, Karmelicką, Dzielną, do Nadwiślańskiej stacji towarowej i z powrotem na Gęsią, Nalewkami, Muranowem, Franciszkańską, zgubiłem razem lub częściowo rs. 300 w różnych banknotach i dwóch kuponach. Uczciwy znalazca raczy się udać za powyższą nagrodą do furmana Zelika Blumana, Gęsia 25. 1638

Po 3 ruble i 5 za wieczór, pianistka przyjmuje zamówienia, gra najnowsze tańce, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 21, mieszk. 8. 1505

Zgubiono 27-go Stycznia mufkę na ulicy Marszałkowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Koszyki do artyleryjskich koszar d-rowi Onufriewowi. 1567

Zaginął wyżeł kasztanowaty, z obrożą i numerem policyjnym 99. Odprowadzić Podwal № 3, do stróża. 1642

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 18 (30) Января 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.